Nr. 10. Kraków, Niedziela dnia 14 Stycznia 1883. Rok III.

GAZETA KRAKOWSKA

Prenumeratę i inseraty przyjmują:

Administracya „Gazety Krakowskiej,“ tudzież Agencye:

W Krakowie: Jan Fischer, „Pałac Spiski,“ p. Nowakowska, Sukiennice Nr 29., W. Kukliński w hali Sukiennic Nr. 5. — W Rynku głównym p. A. Grigar, skład papieru p. R. Ludwińskiego. — Na Stradomiu księgarnia S. Herzoga.

We Lwowie: księgarnia Polska, Plac Halicki, 14.

Reklamacyje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.

Warunki prenumeraty:

W Krakowie: rocznie 12 złr. półrocznie 6 złr., kwartalnie 3 złr., miesięcznie 1 złr.

W Galicyi i całej monarchii austro-węg.: rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr., miesięcznie 1 złr. 35 ct.

W innych krajach: rocznie 48 fr., (40 marek), półrocznie 24 fr., (20 mrk.), kwartalnie 12 fr., (10 mrk.), miesięcznie 4 fr. (3 mrk. 50 fen.)

Pojedynczy numer **5 cent.**, z przesyłką pocztową **8 cnt.**

Inseraty 6 cent. od wiersza drobnym drukiem (petitem).

„Gazeta Krakowska“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya przy ulicy Kanoniczej pod Nrem 16 na pierwszem piętrze.

Rękopisów nie zwracamy. — Niefrankowanych listów nieprzyjmujemy.

Zaproszenie do przedpłaty

na „Gazetę Krakowską.“

Z dniem **pierwszym stycznia** 1883 r. otwieramy nową prenumeratę pod następującemi warunkami:

W Krakowie:

	z odnoszeniem do domu.
miesięcznie 1 złr.	1 złr. 30 cnt.
kwartalnie 3 złr.	3 złr. 90 cnt.
półrocznie 6 złr.	7 złr. 80 cnt.
rocznie 12 złr.	15 złr. 60 cnt.

W kraju i monarchii:

miesięcznie	1 złr. 35 cnt.
kwartalnie	4 złr. — cnt.
półrocznie	8 złr. — cnt.
rocznie	16 złr. — cnt.

Za granicą:

miesięcznie	4 fr. (3 mr. 50 f.)
kwartalnie	12 fr. (10 mr. — f.)
półrocznie	24 fr. (20 mr. — f.)
rocznie	48 fr. (40 mr. — f.)

Prenumerata może się rozpocząć od każdego dnia w miesiącu.

Prenumeratę przesyłać należy przekazami pocztowemi pod adresem: **Administracya „Gazety Krakowskiej“ Kraków, ul. Kanonicza, Nr. 16.**

Miejscowi Prenumeratorzy mogą zamawiać „Gazetę“ bądź w Administracyi przy ulicy Kanoniczej Nr. 16, bądź w agencyach, wymienionych w nagłówku. **Tylko Administracya** zarządza przesyłkę „Gazety“ do domu pod wskazanym adresem.

Kraków, dnia 13 stycznia.

Nowe żądania budżetu wojennego.

Wojna jest działaniem siły obróconem na zmuszenie nieprzyjaciela do uległości naszej woli. Temu użyciu siły niema żadnej granicy; kto bez oglądania się na nic jej używa, zyskuje przewagę i narzuca prawo drugiemu.

Potrzeba natężenia sił aż do ostateczności byłaby więc logicznem następstwem w każdej wojnie; a jednak — przynajmniej dotąd — tak nie bywało. Przygotowania im większe, tem dłuższego potrzebują czasu; nikt zbytecznych nie chciał czynić wysileń; zupełne zebranie sił na sam początek wojny było też niepodobnem. Zwykle przeto cel polityczny wojny służył za miarę natężenia sił, które liczyć się musiało z trudnościami mechanicznemi.

Dzisiaj wszakże zmieniły się czasy i zdaje się, że żyjemy w epoce, w której logika wojny to jest natężenie sił do ostatecznych granic wraca do pełni swojego panowania ku niemałemu zadowoleniu teoretyków wojskowych. Świadczą o tem olbrzymie zbrojenia wszystkich niemal mocarstw europejskich a cele polityczne, jakie wywołują ten ruch i jakie pchają mocarstwa do przyszłej wojny, potęgują raczej jak żeby ograniczać miały to wytężenie sił w celu przygotowania się do przyszłej wojny; sprzyjają mu zresztą nowoczesne zdobycze na polu nauki wynalazków i ogólnego cywilizacyjnego rozwoju.

Kiedy z początkiem zeszłego roku decydujące sfery wojskowe w Austro-Węgrzech wystąpiły z szerokim projektem reorganizacyi armii, by osiągnąć cele szybszej mobilizacyi i większej taktycznej składności pojedyńczych kopusów armii, wyraziliśmy obawę, czy te zamiary są na czasie, czy mianowicie wypadki, na jakie się wówczas zanosiło a które i dzisiaj nie ustąpiły z widowni — nie zastaną monarchii a mianowicie sił jej zbrojnych w nieładzie — boć naprawa każdej machiny, zwłaszcza wojennej, potrzebuje nietylko na czas jej restaurowania lecz i na czas następnego włożenia czyli wypróbowania jej w ruchu. Niewiemy też dotąd, czy i o ile restauracya ta reorganizacyjna się udała. Natomiast występują na jaw szczegółowe defekta, które nietylko świadczą o zbyt optymistycznem zapatrywaniu na rezultaty zamierzonej reorganizacyi pod względem czysto wojskowym ale nadto mimo zapewnień kół ministeryalnych pukają do budżetu państwowego o nowe *pieniężne* wydatki.

Dokonana na podstawie projektów ministeryalnych i uchwał delegacyjnych reorganizacya armii rozszerzyła znacznie dotychczasowe ramy armii, wymaga zatem z natury swojej zwiększenia materyału, któryby te ramy zapełnił. Szczególniej zaś utworzony nowo 14-sty i 15-sty korpus armii domagają się z całą stanowczością tego zapełnienia. Wprawdzie skutkiem utworzenia 102 pułków piechoty z dotychczasów 80 uzyskało się choćby na papierze częściowe zapchanie powstałych luk piechotą, ale gdy każdy korpus armii dla dania mu zupełnej taktycznej samodzielności potrzebuje oprócz piechoty także artyleryi i kawaleryi, więc kwestya zmnożenia tej broni występuje z całą siłą na porządek dzienny. Przez utworzenie czternastego pułku artyleryi zaradzić się ma częściowo brakowi tej broni w nowo zorganizowanych korpusach a za tym pułkiem wysunąć się ma niebawem i projekt piętnastego. Lecz gorsza rzecz jeszcze z kawaleryą, bo tej nie stworzy się tak łatwo. Projekta rządowe zmierzają w tym kierunku do tego, ażeby kawaleryę obrony krajowej, której organizacya dotąd skreśloną jest tylko idealnie — na papierze, aktywować. Projekta te mają być jeszcze w tym roku oddane pod opinię obydwóch rządów a następnie delegacyom względnie radzie państwa — bo chodzi tu tylko o aktywowanie austryackiej kawaleryi landwery.

Owoż zwracamy już dzisiaj uwagę naszych posłów na te nowe projekta i nowe żądania budżetu wojennego, by oceniając je i decydując o nich mieli na względzie tak ekonomiczny stan kraju jak i interes nasz polityczny i narodowy, który jest zarazem interesem monarchii.

Korespondencye „Gazety Krakowskiej.“

Lwów 12 stycznia.

Przed paru dniami tutejsza „Gazeta Narodowa“ przedrukowała artykuł jednego z pism humorystycznych, pod tytułem „*W obronie naszych katedr*“, w którym skarcone zostało równie surowo jak zasłużenie postępowanie dwóch profesorów naszych, przewodniczących bezmyślnej agitacyi i zapominających o tem, że rola agitatora i demagoga ubliża w wysokim stopiu powadze męża nauki, na którym leży święty obowiązek wzbogacania ubogiej skarbnicy wiedzy polskiej, kierowania naukowemi pracami polskiej młodzieży i służenia jej za przykład godny pod wszelkiemi względami naśladowania.

Na wszystkie wywody powyższego artykułu zgodzić się musi każdy człowiek trzeźwy i dbający o dobro publiczne, a cieszy mnie to niewymownie, że prasa lwowska zwróciła uwagę na tę sprawę, którą poruszałem nieraz w gazecie waszej i uznała, że szczytne stanowisko profesora uniwersytetu nie jest bynajmniej synekurą, której oddawać się można „*w chwilach wolnych od ważniejszych zajęć*“, lecz wkłada na wybrańców zajmujących takowe święte obowiązki, których zaniedbanie przynosi krzywdę nie tylko młodzieży naszej, ale całemu narodowi.

Wszystkiemu co „Gazeta Narodowa“ przy tej sposobności mówi, przyklaskuję z całego serca, ale dziwi mnie to bardzo, że potępiając profesorów Ciesielskiego i Jägermanna za to, że nie przynoszą żadnego pożytku na „*polu naukowem i pedagogicznem*“, zapomniała wspomnieć o tych profesorach, którzy wprawdzie nie dla agitacyi przedwyborczej *Łączności i Zgody*, ale dla względów ambicyi osobistej lub nawet pracy parlamentarnej systematycznie i stale od lat dziesięciu obowiązków pedagogicznych sami nie pełnią i nie myślą nawet o tem, żeby znaleść dla siebie odpowiedniego zastępcę.

Odcinek „Gaz. Krak.“ z d. 13 stycznia 1883.

Andrzej hr. Zamoyski

JEGO PROGRAM POLITYCZNY.

1

Dopiero po ciężkich doświadczeniach i walkach zrozumieliśmy, że naszem zadaniem jest rozwój narodowego organizmu, pomnażanie sił, zwiększanie dorobku duchowego i materyalnego, rozszerzanie handlu, podnoszenie gospodarstwa — słowem, cała suma danych, które nazywamy pracą organiczną,

Lecz ileż to trzeba było wysiłku, ile nawoływani, aby zwrócić na właściwe tory nasze dążenia. Gdybyśmy byli wcześniej spostrzegli ten cel, od iluż błędów i nieszczęść bylibyśmy się uchronili.

To też dziś gdy coraz więcej nabywamy przeświadczenia o doniosłości nowego kierunku, tem bardziej winniśmy oceniać zasługi tych, którzy pośród całych mas narodu, idących za innemi ideami, zrozumieli, że one są błędne i ukazali nowe drogi prowadzące do pewnych rezultatów.

Do takich godnych czci mężów naszego kraju należy Andrzej Zamoyski, którego zasługi są istotnie wielkie, a to ze względu na czasy w jakich żył i działał.

Ponieważ ta wspaniała postać winna być widoczną jako przewodnik na drodze dzisiejszego rozwoju, którego był pierwszem pionierem — uważałem więc, że uczynię zadosyć potrzebie i obowiązkom, jakie mamy dla pana Andrzeja, skoro podniosę z mgły zapomnienia jego idee i zasługi.

Bo kiedy życie współczesnego mu Aleksandra Wielopolskiego znalazło takich ilustratorów, jak: Spasowicz i Lisicki, poświęcających margrabiemu całe tomy, to zasługi Andrzeja Zamoyskiego uwzględniano tylko o tyle, o ile to było koniecznem do charakterystyki czasów. Szczególnie mało mówi Lisicki.

Tymczasem gdy się bliżej i sumienniej przypatrzymy działalności Zamoyskiego, przekonamy się, że idee, jakiemi się powodował, były dla naszego kraju wielkiej doniosłości i świadczą o potężnym umyśle, który pośród powszechnego zamętu ówczesnych pojęć patrzył na sprawy nasze trzeźwo — sięgając wzrokiem daleko bo w przyszłość.

W pracy naszej uwzgledniliśmy wszystko, co było dotąd w tej kwestyi drukowane *) i staraliśmy się pobierać wszystkie wiadomości tak o samej osobie p. Andrzeja, jak i o ówczesnym stanie kraju i umysłów, bądź z dokumentów piśmiennych, bądź od wielu osób czynny biorących udział w reformie społecznej, której sercem był Andrzej Zamoyski. Nie rościmy sobie wcale pretensyi. abyśmy mogli oddać naszą pracą winny hołd zasługom p. Andrzeja — pragniemy tylko zwrócić umysły na jego idee i prace, które dotąd nie są sprawiedliwie ocenione i postawione we właściwem świetle.

*) *Spasowicz:* „Markiz Wielopolskij“. Petersburg 1882 r.
Tegoż: „Literatura“. Petersburg.
„Aspiracye porozbiorowe narodu polskiego“. Lwów 1882.
Lisicki: „Aleksander Wielopolski“. Kraków.
Paweł Popiel: „Andrzej Zamoyski“. Kraków 1875.
Lud. Górski: „Andrzej hr. Zamoyski“, „Encyklopedya Rolnicza“.
Tegoż: Artykuł w „Niwie“ z roku 1881.
Skałek: „Dzieje Polski“. Poznań 1876 r.
Giller: „Aleks. hr. Wiel. margr. Gonzaga-Myszkowski“. Lwów 1878.
Dębicki: „Andrzej hr. Zamoyski“. Kraków.
„Przegląd naukowy“ Warszawa r. 1842, 1843, 1844 i t. d.
„Roczniki gospodarstwa krajowego“. Warszawa rok 1856, 1857, 1858, 1859, 1860.
Klaczko: Artykuł w „Revue des deux mondes“.
Korespondencya prywatna.

Czy sprostaliśmy doniosłości zadania tego, czy poglądy nasze będą słuszne, łaskawy czytelnik sam osądzi uwzględniając dobre chęci.

Kraków d. 17 października 1882 r.

.....zgroza... posępne dumania,
Północna cisza w pełni panowania —
Północna ciemność nad światem zwieszona,
Snuje rozpierzchłe w przestrzeni mamidła,
Jakby północnych zjawisk malowidła.
. . . .
Żadnego ruchu — życia — ciemno — głucho - -
Żadnego dźwięku w ciszy nie dochodzi.
Wszędzie sny lubo czarodziejsko władną
W tem odrętwieniu letargicznej ciszy.

Janusz.

Oto wierny obraz kraju po wypadkach 1831 roku.

Naród męczennik uczuć widział jeszcze raz obrócone w niwecz swoje marzenia.

Rozpacz zapanowała we wszystkich sercach a myśli płonęły jak głazy w wulkanach, jak serce poety w natchnieniu...

Wszystko co było dzielniejszego, musiało z kraju uciekać, pozostałe mierności już i tak nie grzeszące zbytkiem mózgu popadły w zupełne ogłupienie — próżniactwo i rozpustę.

Chcąc czemś wypełnić pustkę i uśmierzyć niepokój, jaki powodowało oczekiwanie na nowe wypadki, rozpuścili wodze poniżającym namiętnościom, i na ruinach kraju pośród trupów nadziei i marzeń krążył puchar rozkoszy — bo hulać na pustyni tak miło... tak błogo!...

Szlachta zamiast dać dobry przykład pracy, zbierania zmarnowanych sił, przodowała w szalonej bachanalii; szumne bale, chałaśliwe zjazdy na jarmarkach w Jędrzejowie, Skaryszewie, Łowiczu, Łęczny i innych smutnej pamięci zbornych punktach gdzie się zapijano na śmierć i zgrywano do ostatniego grosza — oto treść życia.

Jakaś śmiertelna apatya zaległa cały kraj, nikt nie myślał co z tego będzie, nie zastanowił się jaka nas czeka przyszłość, każdy żył byle tylko jako tako przeżyć dzień, nie troszcząc się zupełnie o jutro. Wszyscy spali snem letargicznym. Narody, które utraciły swój polityczny byt i chcą go odzyskać, nie zapominają o celu, ale skrzętnie zbierają siły, by w danej chwili nie stanąć z próżnemi rękami.

U nas było inaczej, bo nie tylko nic nie gromadzono, ale owszem wszystkie zasoby marnowano.

Cały ruch był jakiś chorobliwy, nienormalny — wszyscy potracili głowy, w których nie było żadnej żywszej myśli.

Pustka wszędzie!

Przeglądając pisma i dzienniki z tego okresu i tam widzimy tę próżnię, jaka panuje we wszystkich kierunkach.

Oderwanie się od rzeczywistości, od życia realnego, w kwestyach społecznych milczenie — a natomiast szumne rozprawy o rzeczach oderwanych jak: myśl, słowo, duch — oto treść ówczesnego kierunku.

„Wszyscy słuchali fałszywych proroków i rymotwórców, co z piętnem pychy na czole, nowe bałwochwalstwo ojczyzny opowiadając, na ołtarzach stawiali własne urojenia.“

„Elegje na cześć Polski wywodzone tam gdzieś nad Tybrem, Lemanem lub Neapolitańską zatoką to była służba publiczna dla Polski, podczas kiedy w Polsce chłopi mordowali panów i palili dwory, podczas gdy ojcowie rodzin drżący o jutro krwawo musieli zarabiać na kawałek chleba dla dzieci skazanych na ogłupienie i bezczynność.“ *)

*) Lisicki str. 91. Tom I.

ST. SKRZYŃSKI.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Poruszając sprawę tak ważną jak stan krajowych uniwersytetów trzeba umieć wznieść się na stanowisko bezstronne i przedmiotowe, zapomnieć o wszystkich osobistych i koteryjnych względach i nie mierzyć dwojaką miarą postępowania swych przeciwników i przyjaciół, bo w razie przeciwnym narazić się można na słuszny zarzut, że się *„widzi źdźbło w oku nieprzyjaciela a nie widzi się belki we własnem“*, i zamiast oddania usługi dobrej sprawie, wyrządzi się jej istotną szkodę.

Nie stawię bynajmniej profesora Czerkawskiego na równi z pp. Ciesielskim i Jägermannem; zdaje mi się jednak, że nie zgrzeszę ani stronniczością ani przesadą twierdząc, że działalność jego pedagogiczna i naukowa przynosi równie mało pożytku uczącej się młodzieży, jak dwóch poprzednich profesorów, i że kto występuje *„w obronie naszych katedr“*, temu nie wolno pominąć tego milczeniem.

Czy kto nie pełni obowiązków profesorskich dla tego, że stoi na czele *„Łączności i Zgody,“* czy też klubu postępowego i koła politycznego, to dla dobra uniwersytetu i młodzieży czerpiącej w nim wiedzę jest rzeczą zupełnie obojętną; jeżeli zaś chcemy istotnie przynieść pożytek dobrej sprawie, to powinniśmy mieć odwagę powiedzenia całej prawdy każdemu w oczy, a nie rządzić się osobistą sympatyą i antypatyą, lub też obawą narażenia się człowiekowi wpływowemu.

Dla tego też uznając raz jeszcze słuszność myśli wyrażonych w artykule *„W obronie katedr naszych“* zastosowujemy je także do p. Czerkawskiego, wzywając go w imię obowiązków jego i dobra młodzieży, za której wykształcenie naukowe przyjął w pewnym stopniu odpowiedzialność, żeby wynalazł środek pogodzenia obowiązków profesora z mandatem członka Rady Państwa, przebywającego w Wiedniu, a jeżeli środka takowego nie wynajdzie, żeby bądź złożył mandat i oddał się zupełnie zawodowi naukowemu i pedagogicznemu, bądź dołożył wszelkich starań, aby ministerstwo mianowało drugiego profesora filozofii.

Stan obecny tej sprawy, z powodu którego już kilka pokoleń młodzieży wychodzi z naszego uniwersytetu, nie wynosząc z niego nawet elementarnych podstaw wykształcenia filozoficznego, jest bowiem skandalem, którego nie widzimy nawet w żadnym moskiewskim uniwersytecie; komu zaś jest rzeczywiście drogą przyszłość dwóch istniejących na polskiej ziemi ognisk naukowych, ten z pewnością przyłączy się do powyższego wezwania naszego, pozostawiając na boku wszelkie postronne względy.

Praca nad reorganizacyą i ożywieniem lwowskiego Koła literackiego nie doprowadziła niestety! dotychczas do żadnego dodatniego wyniku, a komisya wybrana przez Koło dla obmyślenia i wypracowania projektu tej reorganizacyi naradza się wprawdzie nad tym przedmiotem już od paru miesięcy, ale dotychczas tak dobrze jak nic nie uradziła. Wszystkie projekta jej nie znalazły uznania Koła; co się zaś tyczy obecnie stojącego na porządku dziennym projektu ożywienia Koła za pośrednictwem wydawania peryodycznego pisma naukowo-literackiego, to wątpię także, żeby mógł on dojść do skutku, tak z powodu braku środków jak dla trudności pogodzenia sprzecznych zapatrywań na cel i dążności, które stanowić mają program tego pisma. Obym był fałszywym prorokiem; patrząc jednak na to, co się w Kole dzieje, ze smutkiem przewiduję, że stowarzyszenie to idzie szybkiemi krokami do zupełnego rozsprzężenia, a raczej zaśnięcia snem wiecznym, i wkrótce zwiększy sobą długą listę nieudanych we Lwowie przedsięwzięć. Smutno to bardzo, ale przyznać trzeba, że słowa jednego z niedawno tu zamieszkałych obywateli, że we Lwowie wyraz *inteligencya* znaczy to samo co *inercya*, są pod pewnym względem zupełnie słuszne.

X. W.

Z Pokucia 12 stycznia.

Ks. kanonik Kowalski ze Spasowa jest bohaterem dnia. Oby tylko prawdą było, cośmy słyszeli z ust szanownego kanonika! Nie, nie pragniemy bynajmniej panowania nad rusinami, ale chcemy, aby rusini byli panami w swoim domu tak tu u nas w Galicyi jak nad porohami Dniepru i Donu. Wtedy oni nam najmilsi, gdy sami sobą rządzą a gardzą również jak my rządami kacapów z nad Wołgi. Jakże mile brzmią nam w uszach dźwięki ludowego języka, jakim przemawiał szlachetny patryota, języka, w jakim spisany jest statut litewski i w jakim nucili dumki mołojcy żeglując na czajkach morzem ruskim po zdobycz do Synopy i Carogrodu. Tym językiem włada koło 20 milionów braci naszych od Sanu do Donu, od Dźwiny aż do górnej Cisy; ten język jakby nam ze serca wyjęty jest jedynie możliwy i zdolny stać się piśmiennym w tych błogich czasach, w których oświata będzie nie przywilejem klas zamożnych i kast pewnych, ale koniecznością i moralnym przymusem wszystkich bez wyjątku. Naiwni są panslawiści rosyjscy sądząc, że języka, którego używa kilkanaście setek mieszkańców Moskwy, wyuczą się kiedykolwiek miliony nad Dnieprem. Dążenie to panslawistów jest absolutnem absurdum i nieloiczną utopią, bo ogólna oświata, choćby tylko w tych granicach, jak ją widzimy dziś w Czechach, jest możliwą jedynie na podstawie tego języka, jakim włada ogół. Język rosyjski kwitnąć może tak długo, jak długo trwa władza despotów, z upadkiem despotyzmu runie język sfer uprzywilejowanych.

Drugim warunkiem cywilizacyi rusinów powinna być tolerancya religijna, o krórej panslawiści nie mają wyobrażenia, a która jest nieodzownem wymaganiem oświeconej Europy nabytem przez obfity wylew łez i krwi. Trzydzieści lat wojny w Niemczech udowodniły, że religia jest rzeczą sumienia a Bóg jeden sądzić nas może za nasze myśli. Dotąd atoli rusini pod względem tolerancyi religijnej tak mało postąpili, że do ruskiej narodowości wliczają jedynie wyznawców swego obrządku. Że tolerancya religijna jest nieodzownym warunkiem bytu politycznego, dowiedli już starzy rzymianie, którzy zburzywszy Albę, nietknęli świątyń i posągi bogów zburzonego miasta jako własne przenieśli do Rzymu. Dzisiejsi moskale prześladując obce religie stoją niżej od przedchrześciańskich pogan i niezdolni utworzyć państwa cywilizowanego, ale istnieją jedynie chwilowo oparci na bagnecie i knucie. Wystarczy to jakiś czas dla bydląt, ale nie dla ludzi.

Sprawy szkolne.

Nowy organ dydaktyki według metody Bakona.

W Krakowie 1882, str. XV i 288.

(Dokończenie).

5. Naukę dziejów ojczystych i powszechnych należałoby zmienić w myśl uwag już poprzednio przy aforyzmie 119 przytoczonych. 6. Metoda nauczania powinna być *indukcyjna*; do tego też zdążać powinna reforma, albowiem, jak autor na podstawie licznych aforyzmów z Nowego Organu udowadnia, to jest najwłaściwsza droga do wyśledzenia prawdy, podczas gdy stawianie z góry, a priori ogólnych zasad jest „matką błędu i plagą, umiejętności“.

7. Wreszcie najdzielniejszym środkiem do ułatwienia nauki i zapewnienia jej pomyślnych rezultatów są *dobre dzieła elementarne*, one też stanowią dzisiaj „główną i właściwą *istotę zadań reformacyjnych*“. W jaki sposób powinny być układane książki szkolne, zwłaszcza elementarne, o tem pisał autor ze znajomością przedmiotu już przed kilkunastu laty w rozprawie „O zasadach w układaniu dzieł elementarnych“ (Kraków, 1869), a i tutaj podaje w streszczeniu niektóre z tych zasad, z których najgłówniejsza: *indukcya*. Jak wielkiej doniosłości dla szkolnictwa są dobre podręczniki, nie potrzebujemy za autorem powtarzać, dodamy jednak, że gdybyśmy takowe posiadali, odpadłby jeden z głównych powodów wywołujących ciągłe skargi na przeciążenie młodzieży. Dobra książka szkolna usuwa wszystkie te niedogodności, jakich żaden nawet bardzo szczegółowo nakreślony plan naukowy usunąć nie potrafi, albowiem nietylko stanowi podstawę do domowej pracy ucznia, któremu naukę niesłychanie ułatwia, ale też jest wyraźnym drogoskazem i dla nauczyciela, jeżeli ten albo z braku wprawy, albo ze zbytniej gorliwości w nauczaniu należytej miary zachować nie umie. Tej potrzebie mogłoby rzeczywiście najskuteczniej zaradzić Towarzystwo do ksiąg elementarnych — jak tego żąda p. Z. — któreby działało według jednolitego, z góry nakreślonego planu; podczas gdy dzisiaj pojawienie się dobrej książki szkolnej pozostawione jest losowi.

Na str. 261 przystępuje p. Z. do porównania swej pracy ze „Sprawozdaniem Komisyi w sprawie reformy szkół średnich powołanej przez Akad. Umiej. w Krakowie“, a że to sprawozdanie było drukowane „jako manuskrypt“, przeto ubolewa, że publicystyka zajmując się jego rozbiorem, nadużyła praw manuskryptu. Nie wchodząc w to, z jakiego powodu Komisya wydrukowała swe sprawozdanie jako manuskrypt, nie możemy się przecież zgodzić z autorem, jakoby omawianie jego w dziennikach miało być nadużyciem. Czyż sprawa tak ważna miała pozostać ogółowi interesującemu się reformą szkół zupełnie nie znaną i oglądać światło dzienne dopiero kiedyś w sprawozdaniach sejmowych? Czy byłoby na czasie wtenczas dopiero sprawą tą się zajmować? Czy nie należy raczej cieszyć się, że sprawa ta obudzając tak powszechne zajęcie wywołała niejednę poważną i cenną rozprawę, której żadną miarą „złej woli“ przypisać nie można, że tu tylko wymienię rozprawy, jak wzmiankowane już poprzednio „Uwagi nad sprawozdaniem Komisyi“ Dra Samolewicza; „Reforma gimnazyów galicyjskich“ (Bibl. warsz. w zeszytach za październik, listop. i grudzień) i inne. Że zaś dyskusya w tym względzie bardzo jest pożądaną, tego dowodzą najlepiej słowa dra Samolewicza, który „uwagi“ swe kończy tem przekonaniem, że „orzeczenia Komisyi nie mogą być ostatniem, a nawet przedostatniem słowem w zamierzonej reformie gimnazyów“.

Natomiast przyznajemy autorowi zupełną słuszność w tem wszystkiem, co w ostatnim rozdziele „w sprawie reformy szkół ludowych“ powiedział. Kto okiem prawdziwego pedagoga przygląda się bliżej nauce dzieci, zwłaszcza jeżeli nauczyciel, posiadający mniej samodzielności, ściśle się trzyma obowiązującego planu naukowego, ten musi przyznać, że nauka zapuszczająca się na tym stopniu rozwoju umysłowego dzieci w abstrakcye gramatyczne, to nie żadne ćwiczenie dla nich, lecz istotnie „zamęczanie ich kiełkującego dopiero umysłu“. Nie może tu nikt posądzić p. Z. o przesadę; piszący te słowa znalazł się sam niedawno w bardzo przykrem położeniu, gdy chciał maleńką dziewczynkę z III klasy przysposobić do lekcyi szkolnej i ułatwić jej zrozumienie t. z. *określenia przyimkowego*.

Tyle co do treści. Sprawozdanie nasze wypadło może nieco za obszernie, woleliśmy jednak narazić się na zarzut rozwlekłości, aniżeli pozbawić się przyjemności przytoczenia niektórych szczegółów, którychby w ogólnikowem omówieniu niepodobna było tak uwydatnić, jakeśmy tego pragnęli.

Niezwykły sposób przedstawienia rzeczy, mianowicie ustawiczne przeplatanie myśli innych autorów własnemi spostrzeżeniami, w sposób na początku niniejszego sprawozdania bliżej określony, mógłby dać powód do zarzutu, że autor przerywając czytelnikowi tok myśli, rozprasza jego uwagę i utrudnia mu — zwłaszcza w części historycznej — zrozumienie całości i oryentowanie się w takowej. Wszakże tej niedogodności zapobiegł autor dostatecznie rozróżniając należycie drukiem ustępy tłómaczone z innych autorów od własnych pomysłów. Może więc czytelnik z wszelką łatwością obrać dowolną drogę i albo trzymając się nieprzerwanego toku myśli badać dzieje wychowania i zastanawiać się nad pełnemi głębokich myśli aforyzmami Bakona, albo też czytając ustęp po ustępie starać się z p. Z. należycie go wyrozumieć, ocenić i stósowną zeń naukę na pożytek szkolnictwa krajowego wyciągnąć.

Dział ekonomiczny.

Sprawozdanie

z posiedzenia krakowskiej izby handlowo-przemysłowej z dnia 10 stycznia 1883.

Przewodniczący: prezes p. Baranowski.
Obecnych członków 15.

Po odczytaniu i zatwierdzeniu protokółu z poprzedniego posiedzenia, przystąpiono ze względu że stanowczy wybór prezesa i wiceprezesa nastąpić będzie mógł dopiero po przeprowadzeniu nowych wyborów w miejsce połowy członków Izby z końcem roku 1882 wylosowanych, do wyboru tymczasowego prezydyum i wybrano jednogłośnie p. T. Baranowskiego prezesem a p. J. A. Johna wiceprezesem.

Następnie rozbierano kwestyę urządzenia 2 sześciodniowych jarmarków na konie w Podgórzu w czasie od 23 do 30 kwietnia i od 23 do 30 września odbywać się mających.

Jarmarki te zastąpić mają dotychczasowe jednodniowe jarmarki co miesiąc w Podgórzu odbywane i tylko przez okolicznych hodowców koni odwiedzane, a urządzenie nowych jarmarków na wzór zagraniczny zapewnić im ma przewagę nad jarmarkami pruskimi, których konkurencya dotkliwie w kraju uczuwać się daje. Gmina miasta Podgórza za inicyatywą burmistrza i radnego p. Libana nie szczędziła zabiegów i kosztów, aby stosowne poczynić przygotowania i na tej podstawie domaga się poparcia ze strony Izby handlowej i wydania przychylnej opinii władzom politycznym, od których udzielenie koncesyi zależy.

W dyskusyi nad tym przedmiotem proponował p. Epstein ograniczenie rzeczonych jarmarków do dni 3, czemu sprzeciwił się p. Liban wykazując potrzebę dłuższego trwania jarmarków, jeżeli na takowe przybyć mają więksi hodowcy koni i kupcy zagraniczni. Gdy jednak dokładne zbadanie rzeczy przez zasiągnięcie zdania interesentów okazało się koniecznem, uchwalono na wniosek p. Mendelsburga przekazać sprawę tę komisyi złożonej z pp. Barucha, Libana i Goebla, która na następnem posiedzeniu złożyć ma sprawozdanie.

Następnie sekretarz Izby dr. Leo przedstawił konieczność zajęcia się poruszoną w Radzie państwa kwestyą rozdziału Izb handlowych od przemysłowych i zamanifestowania zdania Izby we właściwej formie. Ze względu jednak na ważność sprawy i konieczność przygotowania pozytywnych wniosków w celu racyonalnej reformy obecnej ustawy o organizacyi Izb handlowo-przemysłowych uchwalono na wniosek p. Zieleniewskiego wybrać osobną komisyę złożoną z 2 przemysłowców i 2 handlujących, którąby wraz z sekretarzem Izby i pod przewodnictwem prezesa zbadała gruntownie zarzuty przeciw obecnemu statutowi organizacyjnemu poczynione i w jak najkrótszym czasie przedłożyła swoje wnioski. W skład tej komisyi weszli ze stanu przemysłowego pp. Emil Baruch i Zieleniewski, a ze stanu handlowego pp. Juliusz Epstein i Mendelsburg.

Członek Izby p. Reich przedłożył dalej petycyę kilku gmin, zarządów lasowych, większych przemysłowców i t. d. o utworzenie urzędu pocztowego przy stacyi kolejowej w Kłaju, którą uchwalono poprzeć w c. k. dyrekcyi poczt.

W końcu zas odczytał sekretarz podanie Stowarzyszenia przemysłowców Biały-Bielska względem niewłaściwego nocyonowania wolnych od opłaty stemplowej indosów wekslowych przez organa skarbowe, poczem z uwagi na słuszność podniesionych zażaleń uchwalono wystosować w tej mierze przedstawienie do c. k. ministerstwa skarbu.

Sprawozdanie targowe.

Kraków 12 stycznia.

Ruch zbożowy, wstrzymany z powodu świąt i złych dróg, w tych dniach znacznie się zwiększył, tak z Królestwa Polskiego jak i z okolic Krakowa. Pomimo to ceny się utrzymały i prawie wszystko rozsprzedano.

Ceny były następujące:

	Za 100 kilogramów netto, bez worków loco Kraków.		Złr.	ct.		Zł.	ct.
Pszenica biała . . .		od	6	—	do	9	20
czerw. .		„	8	—	„	9	50
żółta .		„	7	—	„	9	—
Żyto		„	6	—	„	6	60
Jęczmień: brow. . .		„	7	50	„	8	—
na paszę .		„	5	50	„	6	—
Owies		„	5	75	„	6	75
Groch: wrzący . .		„	7	—	„	9	—
pastewny .		„	—	—	„	—	—
Fasola: biała . . .		„	8	—	„	10	—
pstra . . .		„	—	—	„	—	—
Tatarka		„	—	—	„	—	—
Kukurudza.		„	—	—	„	—	—
Cinquantin. . . .		„	—	—	„	—	—
Nasiona olejne:							
Rzepak zimowy.		„	15	—	„	15	50
Koniczyna: czerw.		„	70	—	„	80	—
biała.		„	70	—	„	90	—

Targ na zboże.

Lwów 10 stycznia. Pszenica czerwona od 8·— złr. do 8·50 złr., pszenica biała od 8·25 złr. do 8·50 złr., pszenica żółta od 7·50 złr. do 7·75 zł., żyto od 5·— złr. do 5·50 złr., jęczmień browarny 6·50 złr. do 6·75 złr., jęczmień na paszę od 4·75 złr. do 5·— złr., owies od 5·— złr. do 5·25 złr., groch od 8·— złr. do 10·50 złr., kukurydza od 6·25 złr. do 6·50 złr., hreczka od 6·50 złr. do 7·— złr., koniczyna czerwona od 65·— złr. do 70·— złr.

Wiedeń 11 stycznia. Pszenica za 100 kilogramów od 10·03 złr. do 10·05 złr., żyto od 7·78 złr. do 7·80 złr., jęczmień od —·— złr. do —·— złr., owies od 7·02 złr. do —.— złr., kukurydza od 6·52 złr. do 6·54 złr., okowita per 10,000 liter procent 31·25 złr. do 31·50 złr.

KRONIKA.

Kraków d. 13 stycznia.

Kuryerek krakowski. Towarz. łyżwiarskie czuje się dotkniętem naszą niewinną wzmianką zamieszczoną w Nrze 6 „Gaz Krak.“. Nie myśleliśmy bynajmniej w czemkolwiek ubliżyć szanownemu Towarzystwu propagującemu tak pożyteczną dla zdrowia i krzepiącą siły rozrywkę, a żeśmy wspomnieli, że młodzież szkolna na stawie zwierzynieckim bawi się z duszą, ochotą i zapałem młodzieńczym, gdy członkowie Towarzystwa łyżwiarskiego mają swoje konwenanse, zwyczaje i prawidła, podług których ślizgać się potrzeba, nie było to bynajmniej w zamiarze uchybienia Towarzystwu — zaznaczyliśmy tylko różnicę w bawieniu się młodzieży i dorosłych. Z miłą też chęcią zamieszczamy łaskawie nam nadesłane sprawozdanie z czynności Towarzystwa w 1881—82.

Ślizgawka została otwartą dnia 17 grudnia 1881 r. i trwała do d. 21 lutego 1882 r. Przez cały ten przeciąg czasu była użytą dni 32, zamkniętą dni 53. Ostateczne sprzątnięcie ławek, pomostów, kramów i t. p. nastąpiło dnia 12 marca 1882 r. Cały więc sezon trwał 85 dni.

W czasie tego sezonu muzyka wojskowa grała 11 razy. Festyn odbył się jeden (wieczorny). Ognie sztuczne były spalone raz.

Personal ślizgawki składał się z dozorcy, 4 przypinaczy, 2 stróżów nocnych, garderobiarza, przechowującego łyżwy, restauratora i kasyerki. Ogółem z 11 osób. Oprócz tego odpowiednia potrzebie ilość ludzi użytą była do urządzenia, zamiatania śniegu, uprzątnięcia po zamknięciu.

Dochód zebrany za bilety, oraz za wypożyczanie łyżw i sanek wynosił 934 złr. 35 ct. Wydatki licząc znaczniejsze, jako to: 300 złr. z dzierżawy stawu, muzyka 206 złr., druki i afisze, bilety i t. d. 120 złr., ognie sztuczne i oświetlenie 80 złr., pensye i zapłaty 259 złr., domek dla stróżów 71 złr., oraz rozchody, wyniosły razem złr. 1266 złr. 92 ct. Towarzystwo więc miało deficytu 322 złr. 57 ct.

Dodać należy, że Tow. łyżwiarskie daje kilkunastu ubogim osobom do posługi użytym utrzymanie.

Zupę rumfordzką rozdają od 17 grudnia ubogim we Lwowie. Posiłek ten rodzinom pogrążonym w nędzy i pozbawionym ciepłej strawy rozdaje Towarzystwo św. Wincentego a Paulo, a niejednej rodzinie bochenek chleba i garnek zupy ratuje życie. Kraków dawniej corocznie rozdawał zupę i chleb ubogim, ale teraz jakoś wszystko śpi... a biedni pozostawieni są własnemu

przemysłowi. Wprawdzie nasze Towarzystwo św. Wincentego a Paulo rozdaje biednym assygnacye na chleb, kaszę, ziemniaki i węgle, ale ono samo nie podoła potrzebom. Byłoby więc wielką ulgą dla biednych, gdyby Towarzystwa dobroczynne pomyśleć zechciały o ciepłej dla nich strawie.

Jasełka w Warszawie. W zakładzie sierot, w refektarzu klasztornym wypędzonych dominikanów, dano przedstawienie sceniczne, przedstawiające Narodzenie Chrystusa Pana, podług obrazów kantyczkowych. Aktorami byli chłopcy od 6—13 lat, z których kilku odgrywało role kobiece. Był tam i król Heród w naśladowanych gronostajach i pastuszkowie i hoża para krakowiaków, tańce i pieśni. Przedstawienie tak się udało, że powtórzą je w niedzielę, wyłącznie dla terminatorów rzemieślniczych.

Powódź. Pod Presburgiem i Komornem Dunaj opada, Waag także ustępuje jako też i Cissa pod Tokajem i Szegedynem. Obniżyły się wody Sawy, Drawy i Köreszu; Marosz jeszcze wzbiera. W Mohaczu wody przerwały tamę. — Ludność Szögyesu przeniesiono do Gönyö. W okolicach Raabu 12 mil kwadratowych kraju stoi pod wodą, mnóstwo chat po wsiach, przeważnie z gliny budowanych zawaliło się, mieszkańcy ich pozbawieni całego dobytku, przebywają w szkołach, koszarach i seminarium w Raabie. Urządzono dla nieszczęśliwych kuchnię, z której otrzymują zupę, mięso i chleb. Zarząd komitetowy żywi 1800 osób, gmina izraelicka 800 bez różnicy wyznania, biskup 150, klasztor karmelitów 250. Jako wsparcie król przysłał 2000 złr. Kasa oszczędności i Towarzystwo ubezpieczeń po 2000 złr., biskup 500 złr., nadżupan 550 złr., opat Kreus 300 złr. i t. d. Władze miejskie okazały się nadzwyczaj niedołężnemi, burmistrz zwołał posiedzenie komitetu powodziowego dopiero w tydzień po rozpoczęciu się wylewu, a przez 24 godzin targował się z robotnikami wezwanemi do roboty, aby im po guldenie urwać. Za to odznaczały się energią władze komitetowe, straż ogniowa, towarzystwo wioślarskie i sędzia z Györ-Szigetu.

Osuszanie bagien w Polesiu dostarczyło pod uprawę 240.000 morgów w ciągu r. 1881.

Kontrybucya w zabranych guberniach, która ma być pobierana aż do wygaśnięcia tam polaków, wynosi rocznie 2.500.000 rubli. Od roku więc 1864 zapłacili mieszkańcy polskiego pochodzenia pięćdziesiąt milionów rubli!

Zjazd lekarzy i przyrodników, z kolei czwarty odbędzie się, jak donosi kronika lekarska, w lipcu b. r. w Warszawie.

Walka przemytników ze strażnikiem. W powiecie stopnickim, niedaleko wsi Ludwinowa, strażnik dopędził pięciu przemytników, niosących baryłki przemyconej wódki. Z razu rzucili ją na ziemię, lecz widząc, że strażnik jest sam jeden, rzucili się na niego, wydarli karabin, a pobiwszy silnie umknęli z odzyskaną kontrabandą. Na drugi dzień znaleziono na polu karabin z mocno pogiętym bangnetem.

Przedstawienie Fausta w teatrze cesarskim w Burgu, podzielone na trzy wieczory, gromadzi mnóstwo publiczności. Widzowie chcący dostać bilety do miejsc zamkniętych wystają przed teatrem od 8 godziny rano; loże dochodzą do bajecznych cen, gdyż nabycie ich po 50 złr. uważa się za korzystny interes. Dramat ten ma być przepysznie wystawiony, a jeszcze lepiej grany.

Opactwo Cystersów w Sulejowie sprzedał rząd rosyjski przez licytacyę. Klasztor ten w r. 1176 Kazimierz Sprawiedliwy zaczął budować a skończył go Leszek Czarny w r. 1232. Przebywali w nim królowie, Władysław Jagiełło przed wyprawą Grunwaldzką i Jan Kazimierz podczas najazdu szwedzkiego. Prusacy zagarnąwszy po trzecim rozbiorze kraj po Pilicę, skasowali opactwo i obszerne włości zabrali. Kościół jest jednym z najpiękniejszych w Polsce, jest on obecnie parafialnym; cząstka dawnych gmachów służy za mieszkanie proboszczowi, reszta poszła na licytacyę.

Polacy w Halli z okolic Odolanowa, zamieszkują w znacznej liczbie w tej części Saxonii. Są wyznania ewangielickiego i zajmują się głównie wyrobkiem. Niedawno przybył tam pastor z Odolanowa, a gdy wstąpił na ambonę i zaczął kazać po polsku, biedacy usłyszawszy rodzinną mowę, tak głośnym wybuchnęli płaczem, iż słów kaznodziei nie można było słyszeć.

Cesarzowa i Jokaj. Na ostatnim balu dworskim w Budzie cesarzowa zapytała Jokaja, nad czem obecnie pracuje? Na co odpowiedział znakomity powieściopisarz węgierski, że pisze teraz powieść z czasów wyprawy krzyżowej króla Andrzeja, a do opisów miejscowości, osobliwie też góry Tabor, korzystał z dzieła arcyksięcia następcy tronu p. t. „Podróż na Wschód“.

Koncert na korzyść dzieci ubogich, dany przez jedno z towarzystw muzycznych w Wiedniu, przyniósł 500 złr. czystego dochodu — przytem jeden z malarzy wiedeńskich ofiarował na ten cel dwa obrazki, które przez licytacyę za 197 guldenów sprzedano.

1700 książeczek oszczędności. P. Krupp, właściciel fabryki, a więc jeden z tych, co to bogacą się krwawym potem robotników, złożył 850 złr. w jednej z kas oszczędności pocztowych w Wiedniu po 50 kr. na jednę książeczkę i rozdał je 1700 robotnikom pracującym w jego zakładach, zachęcając ich, aby się starali ten początek oszczędności pomnażać, a on nieomieszka od czasu do czasu przyczyniać się do tego z swej strony.

Skutki pijaństwa. W Wiedniu niedaleko mostu Franciszka Józefa znaleziono człowieka przemoczonego i wpół stężałego, który na brzegu rzeki leżał i odwieziono go do szpitala. Gdy przyszedł do przytomności pokazało się, że wracając do domu z szyneczku wpadł do wody, ale mimo porządnego podchmielenia wygrzebał się z wody, a po tych zapasach położył się najspokojniej na brzegu, aby się przespać — dziwiło go tylko, jakim sposobem znalazł się w szpitalu.

Śmierć na ślizgawce. Dwaj oficerowie huzarów baron Berg i hr. Bissingen, ślizgając się na Dunaju, załamali się i wpadli pod lód. Obydwóch wydobyto i pierwszego zdołano przywrócić do życia — ale drugiego już nie można było uratować. Śmierć jego wywarła na kolegach nadzwyczajnie przykre wrażenie, gdyż był powszechnie lubionym.

Pojedynek na pistolety odbył się w Węgrzech pomiędzy baronem W. i porucznikiem H. Pierwszemu sekundowali dwaj polacy baron K. i hr. P., drugiemu dwaj węgierscy oficerowie. Strzelali się o 30 kroków do baryery. Baron W. chybił trzykrotnie, porucznik H. pierwsze dwa razy wcale nie strzelał, dopiero trzecim wystrzałem ugodził przeciwnika w samo czoło. Zwłoki barona W. przywieziono do rodzinnej Galicyi. Władze sądowe poszukują porucznika H., który po pojedynku ratował się ucieczką.

Wieńców na pogrzebie Gambetty złożono przeszło 1000, a obliczono, że najmniej kosztowały 100,000 franków. Najpiękniejszym był wieniec Alzacyi i Lotaryngii. Izb robotniczych jest w Paryżu 150, ale w orszaku pogrzebowym tylko cztery były reprezentowane. Socyaliści, komunardzi i anarchiści odwodzili ouvrieów od wzięcia udziału w pogrzebie, ale za to wieczorem w dzień pogrzebowy wszystkie szynkownie były niemi przepełnione.

Pożar w Milwaukee. W mieście tem, w którem dużo polskich wychodźców przebywa, spłonął w nocy ogromny hotel, mogący pomieścić 800 mieszkańców. Ogień wybuchnął tak nagle, że wiele osób ratowało się wyskakiwaniem przez okna. Zabitych jest 75ciu, a między tymi przeważnie ze służby hotelowej. Budynek spalił się do szczętu.

Mózg Gambetty przy oględzinach pośmiertnych wyjęto z czaszki i odważono. Ciężar jego wynosi 1100 gramów. Nie pochowają go wraz z ciałem, ale umieszczą w urnie dla przechowania dla potomności.

Jenerał Chanzy nie umarł, jak to z początku podawano siadając na konia, lecz kamerdyner znalazł go nieżywego w łóżku. Nie pozostawił on wcale majątku. Z tego powodu generał Billot wniósł w izbie projekt o uposażenie wdowy i dzieci po walecznym obrońcy ojczyzny. Minister wojny zarządził świetne żałobne nabożeństwo w kościele Inwalidów.

Jakich miał zmarły przyjaciół, dowodzi tego, iż generał Horix de Valdau od niejakiego czasu chory dowiedziawszy się o jego śmierci, w parę godzin ze zmartwienia zakończył życie.

Ordery hr. Andrassego. Wiadomo, iż w zeszłym roku skradziono byłemu ministrowi wszystkie ordery, a ani straty, ani złodzieja nie mogła wykryć policya. Przed kilku dniami służąca profesora Weichselgärtnera, przechodząc około wałów fortecznych Budy, znalazła puszkę blaszaną, a w niej mnóstwo ułamków metalowych i błyszczących kamyków, a wysypawszy do fartuszka, dała je do zabawki dzieciom państwa. Gdy profesor wrócił ze szkoły do domu w towarzystwie znajomego swego jubilera, obejrzeli te przedmioty. Poznali, że to są szczątki połamanych orderów. Weichselgärtner przypomniawszy sobie kradzież, zaniósł ułamki hr. Andrassemu, który poznał, że rzeczywiście pochodzą one ze skradzionych dekoracyj. Profesor podziękowanie, a służąca otrzymała dobre znaleźne.

Cło na drzewo. Rząd pruski przedstawił radzie związkowej projekt znacznego podniesienia cła, przywożonego z Rosyi i Królestwa Polskiego; obliczono bowiem, że przemysł drzewny pruski ponosi skutkiem wprowadzania zagranicznego drzewa przeszło 14 milionów marek straty. Dotąd od 100 kilo pni i belek siekierą tylko oczyszczonych płacono 10 fenigów — zaś od materyału tartego 25 f., obecnie ma być podniesione cło na pierwsze do 30, na drugie do 50 f. za centnar metryczny.

Podwójny napad. Na jednej z zaułków w San Francisko śród nocy zastąpił drogę złodziej jakiemuś opóźnionemu przechodniowi i wymierzywszy pistolet krzyknął:

— Oddaj pieniądze, bo zabiję!

— Ano wolę oddać jak umierać — odpowiedział napadnięty — zaczekaj!

I gdy zapuścił rękę w kieszeń, rabuś w przyjemnem oczekiwaniu na pugilares, opuścił pistolet ku ziemi, lecz jakże się przeraził, gdy zamiast pugilaresu ujrzał wymierzony rewolwer i grome wezwanie:

— Teraz ty rzuć pistolet i oddaj pieniądze, bo zastrzelę jak psa!

Cóż było robić, napastnik i pistolet rzucił i pieniądze oddał, napadnięty na drugi dzień złożył je w redakcyi jednego z dzienników na cele dobroczynne.

TEATR KRAKOWSKI.

Repertoar.

Niedziela 14 stycznia: „Złodziejka.“

Porządek redut w gmachu teatralnym.

Cena wstępu 50 ct.

Niedziela 14 stycznia: Trzecia reduta. O północy ukaże się „Wesele krakowskie“, które odtańczy mazura — i „Wesele żydwwskie“, które odtańczy kadryla.

Niedziela 21 stycznia: Czwarta reduta. Pochód fantastycznych postaci.

Niedziela 28 stycznia: Piąta reduta. Nagrody dla masek, które przyznane będą o $1\frac{1}{2}$ po północy.

Piątek 2 lutego: Ostatnia reduta. „Najazd kozaków.“

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku.—Wstęp w niedzielę 15 c., w dnie powszednie 30 centów.

Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godz. 12—1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyt.

Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu OO. Franciszkanów, otwarte codziennie od g. 10—6ej.—Wstęp 20 c. od osoby. W niedziele i święta od 10ej do 2ej bezpłatnie.

Skarbiec i groby królewskie w katedrze na Wawelu zwiedzać można w niedziele i święta po Sumie.

Groby zasłużonych u OO. Paulinów na Skałce, zwiedzać można w niedziele i święta rano.

Kalendarzyk. Jutro: *2 niedziela po Trzech Królach Im. Jezus. Św. Feliksa.* W poniedziałek: *Pawła 1 pust. i Maura wyznawcy.* We wtorek: *Marcelego papieża, Ottona i Błog. Stefanii panny.*

Sprawy miejskie.

We czwartek odbyło się posiedzenie Rady miejskiej krakowskiej, na którem rozpoczęto rozprawy nad budżetem miejskim na r. 1883.

Na początku posiedzenia zawiadomił jednak prezydent Radę, że towarzystwo gazowe dessauskie zaproponowało urządzenie próby z jaśniejszem i doskonalszem oświetleniem w rynku za pomocą silnych palników systemu patentowanego Kroy. Palniki pojedyncze w latarni będą miały siłę 60 swiec normalnych. Nadto naprzeciw ulicy Floryańskiej przy kościele Maryackim zamierza urządzić towarzystwo wielki kandelabr z płomieniem Siemensa o sile 500 świec normalnych. To wzmożone światło będzie świecić do 10 wieczór. Po 10 światło będzie zwyczajne. Koszta jakie te ulepszenia spowodują, poniesie jedynie towarzystwo gazowe, a gmina nic nie zapłaci po nad zwykłą cenę. Urządzenie nastąpi zaraz po nadejściu potrzebnych aparatów i przyrządów — a silniejsze oświetlenie trwać będzie do końca lutego b. r.

Rada przyjmuje to oświadczenie do wiadomości, jak niemniej doniesienie prezydenta, że jeden z ajentów elektrycznego systemu oświetlenia Edissona przybędzie do Krakowa w celu urządzenia próby oświetlenia elektrycznego.

Wreszcie na zapytanie r. m. dra Hoszowskiego, czy wpłynęła kwota 19.000 złr., którą winien był Wydział krajowy miastu zwrócić za wydatki kwaterunkowe, — r. m. Szymkiewicz odpowiada, iż suma ta nie zostanie zwróconą, gdyż obecnie miasto zażądało bezprocentowej pożyczki w kwocie 52.000 złr. od Wydziału krajowego na budowę koszar nowych.

Następnie rozpoczęła się ogólna dyskusya nad budżetem.

Najprzód zabrał głos r. m. dr. Bobrzyński zwracając uwagę, że w budżecie na rok 1883 nie ma umieszczonej sumy potrzebnej na obchód dwuchsetletniej rocznicy odsieczy Wiednia — w kwocie przynajmniej kilkunastu tysięcy — ani wstawionej sumy na muzeum narodowe w kwocie choćby 3.000 złr.

Prezydent wyjaśnia, że sumę potrzebną na obchód Odsieczy wstawi się jako kredyt dodatkowy, co do Muzeum zaś, to mimo opiekowania się z jego strony sprawą, nie przyjdzie ono jeszcze w tym roku do skutku. Statuta Muzeum pod naciskiem opinii poddano pod krytykę publiczną, tymczasem nikt się nad niemi nie zastanawia, ani ich rozbiera. (Opinia była zamieszczoną już w „Gazecie Krak.“ i w „Dzienniku Poznańskim“. Przyp. spraw.).

R. m. dr. Domański podnosi, że niektóre wnioski uczynione na posiedzeniach Rady, mimo że były uchwalone, ginęły niewykonane; wnosi zatem, by prezydyum każdy wniosek przyjęty przez Radę odsyłało drogą urzędową do właściwego biura lub sekcyi celem załatwienia.

Prezydent oświadcza, że zarządził już co potrzeba, ażeby takie niewłaściwości nie miały miejsca.

Na tem skończyła się dyskusya a przystąpiono do szczegółowej: mianowicie do rozpraw nad tytułem I budżetu rozchodów zwyczajnych, który obejmuje płace i zasługi włącznej kwocie 80.890 złr. Sprawozdawca r. m. Gwiazdomorski imieniem sekcyi skarbowej przedstawia ten tytuł do przyjęcia.

R. m. dr. Zoll wnosi wykreślenie dodatków osobistych dyrektora archiwum i naczelnika ekonomatu, a wstawienie ich w rubrykę dodatków służbowych.

R. m. Spira stawia następny wniosek: „W paragrafie 1 ust. a) instrukcyi dla lekarzy wypuścić wyrazy: „leczyć tylko takich chorych, których w szpitalu pomieścić nie można“ — co do paragrafu 22 zaś, dotyczącego taks oględzin umarłych, nie podwyższać takowych, lecz zostawić dotychczasową ich opłatę po 50 cnt., a dla ubogich darmo.

R. m. Friedlein po dłuższem przemówieniu czyni następujący wniosek: „Przeniesiony obecnie do Wydziału ekonomicznego adjunkt techniczny Wydziału obrachunkowego pozostaje nadal w charakterze urzędnika Wydziału obrachunkowego“. „Poleca się Magistratowi, budownictwu i Wydziałowi obrachunkowemu, iżby wszelkie rachunki i kosztorysy wraz z planami robót, kosztem skarbu gminnego dokonanych lub wykonać się mających, temuż do załatwienia i sprawdzenia merytorycznego przydzielano i tylko tak zweryfikowane rachunki, jako kwalifikujące się do wypłaty, do asygnacyi przez Wydział obrachunkowy przedstawiane były“.

Po dłuższej dyskusyi nad tymi wnioskami przekazuje Rada wnioski r. m. Friedleina i dra Zolla sekcyi III, zaś wniosek r. m. Spiry komisyi sanitarnej. Poczem przyjęto tytuł I wydatków zwyczajnych według wniosków sekcyi.

Na tem zakończono posiedzenie — następne odbędzie się w sobotę.

Uroczystość węgierska w Zurychu.

Tego roku jak uprzednich Nowy Rok powitany został świetną uroczystością urządzoną przez Węgrów zamieszkałych w Zurychu. Cecha jej była narodową; mowy, biesiada, śpiewy, muzyka, deklamacya, teatr, dodawały wdzięku zebraniu, w którem byli reprezentanci różnych narodowości i delegaci Towarzystwa młodzieży polskiej kształcącej się w Zurychu. Polacy doznali serdecznego przyjęcia; hr. Plater, zaproszony przez delegowanych Węgrów, przemówił mniej więcej w tych słowach:

Szanowni Panowie!

Temu rok byliśmy tu zebrani dla coraz większego zespolenia naszych uczuć i dążności; dziś w tym samym celu zgromadzeni, widzimy liczny zastęp reprezentantów różnych narodowości, świadczący o wzmagającej się wspólności. Zgromadzenia nasze mają swoją doniosłość i dziś więcej niż lat uprzednich, kiedy zawzięty wróg Polski i Węgrów gotuje się do wojny. W takiej chwili, wobec przyszłości ciężarnej olbrzymiemi wypadkami, przezorność nakazuje coraz większą *solidarność* w wspólnej sprawie i przed wspólnym wrogiem. Na czasie jest przeto bliższe jego poznanie i zdanie sobie sprawy z jego obecnego położenia. Rosya dzisiejsza jest zupełnie inną od przeszłej; zapatrywano się na nią jako na największą potęgę w Europie, jako na żywioł zachowawczy i podporę tronów; przestała być i jedną i drugą, od czasu, w którym zabrakło jej kitu łączącego różnorodne jej żywioły, absolutyzmu uświęconego nizkim stopniem oświaty i *gloryfikacyi* cara jako Namiestnika boskiego. Ta sztuczna władza trwałą być nie mogła, spadła z oczu milionów katarakta i tradycyjny despotyzm w całej ohydzie i nagości się okazał. Nie pomógł system ciągłych zaborów i schlebianie to szlachcie, to chłopom, jedni i drudzy poznali się na rządzie. Zepsucie praktykowane przez niego od przeszło stu lat, i propagowane przez jego szkaradną i do przekupstwa skłonną biurokracyę, wydało swoje owoce; gangrena opanowała społeczeństwo i utworzyła wielce niebezpieczny stan rzeczy obecny. Niema na tę chorobę śmiertelną lekarstwa, i środki materyalne jak terroryzm, policya, żandarmi, więzienie, Sybir i szubienica na nic się nie przydadzą. Kto ciągle znieważa najświętsze prawa moralności, religii, narodowości, własności i ogniska domowego, nie mógł nic innego stworzyć jak negacyę wszystkich praw społeczeństwa, to jest *nihilizm*, który nieustraszony przeciwstawia terroryzmowi rządowemu swój własny, używając wszelkich środków barbarzyńskich zniszczenia. Jako negacya bez żadnej dodatniej strony byłby bezsilny, ale użyty jako sztandar tymczasowy ogólnego nieukontentowania i oppozycyi, stał się tak dalece groźnym, że car udaje się do papieża, aby swoją duchową potęgą wpłynął na katolików, których Moskwa tak okropnie prześladuje, i oddziaływał przeciw zagrożonemu dziś społeczeństwu w Rosyi. Rząd moskiewski jest *ojcem nihilizmu;* przecież wiadomo, że w ziemiach polskich miał i ma dotąd urzędników potwornych, których wysłał dla podburzenia chłopów przeciw właścicielom ziemskim, co się dziś jeszcze praktykuje, i gdyby lud polski nie miał wrodzonych mu szlachetnych uczuć i religii, propaganda ta wywołałaby niechybnie bardzo smutne następstwa. Moskwa przedstawia dziś widok *walącego się* potężnego państwa; rządzona przez niedołężnego i niedoświadczonego cara kryjącego się przed swymi wrogami, zaczyna być w anarchii, rozprzężenie się wzmaga, urzędnicy działają wbrew uchwałom najwyższej władzy i często niezależnie od instrukcyj rządowych; w wyższych sferach zaślepienie doszło do tego stopnia, że chcą wrócić do czasów Iwana groźnego i wziąść rozbrat z cywilizacyą Europy, którą uważają za zbutwiałą. Zamiast rozszerzać oświatę, coraz bardziej ją utrudniają, a postępując bez taktu i arbitralnie, wszystkie warstwy społeczeństwa zniechęcili aż do żydów, którzy zawsze są po stronie siły; demoralizacya się tak wzmogła, że kradzież jest nieustanna, zacząwszy od najwyższych sfer rządowych. Okradanie państwa nie jest nawet uważane za rzecz zdrożną, i potępieni przez trybunały za kradzież milionów, tam gdzie dziś przeby-

wają, używają szacunku i współczucia. Ponieważ mniej więcej zbrodnia ta jest powszechną, niema i na to materyalnego lekarstwa. Rząd dzisiejszy Rosyi jest tak potwornym i zapamiętałym, że sam się najwięcej przyczynia do upadku państwa. Rosya zamienia się w olbrzymie więzienie, a każdy z jej mieszkańców nie jest bez trwogi co do aresztu bez najmniejszej winy, i wygnania administracyjnego w głąb Rosyi lub na Sybir. Podczas takiego terroryzmu nie dziw, że opinia publiczna nie ma żadnego organu, że dzienniki skazane na ciągłe milczenie w sprawach najżywotniejszych. Prześladowanie religii, która nie jest prawosławiem, nie ma granic, a mianowicie katolicyzmu. Uniccy męczennicy na Podlasiu są dotąd na pastwę barbarzyństwa oddani, tak jak setki wygnańców podlaskich w gubernii chersońskiej i kapłani polscy wygnani w głąb Rosyi lub na Sybir.

Finanse państwowe są w opłakanym stanie, i jeśli spadanie kursu się nie zatrzyma, rubel straci większą połowę swej wartości.

Położenie Rosyi na zewnątrz nie jest pomyślniejsze; wzbudza wszędzie nieufność, która przeszkadza wszelkiemu aliansowi; tembardziej, że dwa prądy i tradycyjna zła wiara cechują działanie dyplomacyi moskiewskiej. Umiarkowana i zwolenniczka pokoju z jednej strony, panslawistka i gotująca się do wojny z drugiej strony. Tak postępuje z wszystkiemi gabinetami wypierając się w razie potrzeby własnego działania.

W Berlinie pełna współczucia, prześladuje Niemców w prowincyach bałtyckich; w Wiedniu niby życzliwa Austryi wszędzie jej robi systematyczną opozycyę; w Rzymie w chwili, w której podpisuje umowę z papieżem, najokropniej prześladuje katolików w Polsce, w Stambule jej intrygi i zła wiara doszły do najwyższego stopnia. Zachcianki panslawistyczne oburzają Niemcy i Austryę, które wypieraniu się urzędowemu Rosyi nie przywiązują żadnej wiary, wiedzą bowiem, że pokój dzisiejszy nie ma rękojmi stałej, a powszechna nieufność musi wywołać powszechne zbrojenie się.

W takim stanie rzeczy Szanowni Panowie, Polska i Węgry, które są awangardą w przyszłej wojnie tak ważnej dla ich losu, powinne podwoić czujność, aby wypadki ich nie zaskoczyły, i szukać w coraz większej solidarności potrzebnej siły. Prawdopodobnie bowiem, że Moskwa, aby zażegnać wzmagające się niebezpieczeństwo, użyje wojny; czy to uczyni lub nie, ulegnie katastrofie na korzyść świata i ludzkości.

Korzystam ze sposobności, aby wam wyrazić Szanowni Panowie, jak dalece miłe było Polakom zgromadzonym w Rapperswylu na obchodzie 52 rocznicy listopadowej przemówienie deputacyi węgierskiej, pełne współczucia dla Polski. „Obecnie powodowany te„miż samemi uczuciami wnoszę toast nastę„pny, na cześć dwóch bratnich narodów po„łączonych węzłem solidarności, które służą „świętej sprawie, niepodległości, wolności i sprawiedliwości.“

Przegląd polityczny.

Czytamy w „Gazecie lwowskiej“: Lwowskie czasopismo „Diło“ a za niem inne krajowe dzienniki przytaczając doniesienie rosyjskiego „Odeskiego Wiestnika“, jakoby rząd austryacki uwiadomił telegraficznie Radę ces. towarzystwa rolniczego południowej Rosyi, iż zezwala obecnie na przewóz do Austryi na Podwołoczyska i Brody bydła wszelkiego rodzaju i produktów zwierzęcych, byle wykazywano się świadectwem, że transporty nie pochodzą z miejscowości dotkniętych zarazą — wyrażają żywe obawy z powodu tak niespodziewanego i nieuzasadnionego otwarcia granicy rosyjskiej wbrew zapewnieniom organów rządowych. Upoważnieni jesteśmy do oświadczenia, że cała powyższa wiadomość, podana przez „Odeskij Wiestnik“, nie zawiera ani słowa prawdy i zgoła żadnej nie ma podstawy, a tem samem upadają wszelkie obawy i zarzuty, do jakich dała powód niektórym dziennikom.

„Wiener Ztg.“ ogłasza listę członków Rady urzędu pocztowych kas oszczędności. Są nimi: dyrektor drukarni państwowej dr. *Beck*, p. Otton *Hausner*, radca sekcyjny w ministeryum handlu p. *Leddihn*, inżynier *Lenz*, sekretarz banku austro-węgierskiego *Leonhardt*, radca ministeryum skarbu v. *Niebauer* i dyrektor kolei południowej *Schüler*. Prezesem tej rady ma zostać ks. Adolf *Schwarzenberg*.

Monachijska dawniej augsburgska „Allgemeine Zeitung“ pisze: „Jeżeli we Włoszech jest partya, która nieprzyjaźnie usposobioną jest względem Austryi, to nie mniej jest w Austryi partya, której przyjazny stosunek, jaki się w ostatnich latach między temi obydwoma państwami wytworzył, jest również solą w oku. Klerykały w Austryi podburzają nie mniej przeciwko Włochom, jak to czynią irrydentyści we Włoszech przeciwko Austryi. Gdyby chciano dać słuszność austryackim klerykałom, to musiałyby już austryackie wojska otrzymać rozkaz do marszu. Włoski dziennik „Diritto“ pisze: Nie można dozwolić, aby jedna partya kompromitowała stosunek Włoch do ich sąsiedniego mocarstwa i wtrącała Włochy w przygody awanturnicze, i dosłownie możnaby to powtórzyć względem austryackich klerykałów. Austrya nie potrzebuje żadnych przygód, doznała ich już więcej aniżeli potrzeba, i zaiste, nikt nie wątpi o odwadze jej żołnierzy, raczej o rozsądku jej polityków. Że klerykały chcą przez wojnę z Włochami przywrócić papieżowi jego świeckie panowanie, leży to na dłoni; zapominają tylko, że niezawisłoby to tylko jedynie od Austryi, lecz od wszystkich europejskich mocarstw“.

„Nordd. Allg. Ztg“ pisze: „Pall-Mall-Gazette,“ która ma dobre związki w polskich ultramontańskich kołach, donosi, że do Watykanu nadeszło własnoręczne pismo cesarza niemieckiego. Owoż wiadomość ta jest prawdziwą a jak się dowiadujemy zawiera cesarskie pismo odpowiedź na pismo, jakie cesarz otrzymał od Papieża w styczniu b. r.“ Ogłoszenie listu tego niezadługo nastąpi.

Podczas gdy dotąd tylko w twierdzach Metz i Strassburg przydzieleni byli oficerowie sztabu niemieckiego do komend, odkomenderowano obecnie dwóch oficerów sztabowych, mianowicie podpułkownika Boie do Królewca i majora Keylera do Torunia, aby przez nich można się na przyszłość dokładniej informować o postępie uzbrojeń rosyjskich.

Do „Polit. Corr.“ piszą z Petersburga pod dniem 8 stycznia: Doniesiono przed niedawnym czasem do „Polit. Corr.“, iż na radzie ministrów w Aniczkowskim pałacu pod przewodnictwem samego cara postanowiono w zasadzie zniesienie św. ligi (swętaja drużyna). Dziś możemy stanowczo już donieść, iż postanowienie to w istocie wykonanem zostało. Jednym z założycieli i przewódców tego dziwnego arystokratycznego związku był minister dworu hr. Woroncow-Daszkow, i nie mylą się ci, co utrzymują, iż niedawna podróż ministra do głębi kraju stoi w ścisłym związku z postanowieniem carskiem. Jako wybitniejsze osoby w tem tajnem stowarzyszeniu wymieniają: hr. Woroncow-Daszkowa, hr. Pawła Szuwałowa, ks. Szczerbałowa (właściwy szef), Durnowo intendenta „udielnoje wjedomstwo“ jako szefa tajnych ajentów związku „św. ligi“. Jako zastępca ostatniego funkcyonował notaryusz giełdowy Holm; Schmidt. swego czasu szef III oddziału, był doradcą związku w szczególnych wypadkach. Utrzymywano, że i hr. Ignatiew stał w porozumieniu z związkiem i nawet był członkiem ligi. Jednak ze strony dobrze poinformowanej zapewniają, że twierdzenie to jest zupełnie mylne, albowiem b. minister spraw wewnętrznych od początku był przeciwnikiem ligi.

Z Petersburga donoszą, że cesarz wydał już rozkaz przygotowania uroczystości koronacyjnych i polecił, aby takowe odbyły się z możliwą oszczędnością. Przedtem jednakże, postanowił na wniosek Tołstoja rozwiązanie wszystkich tych tajemnych towarzystw, które pod pozorem obrony osoby cara i śledzenia nihilistów popierały ambitne cele swoich przewodników. Jeszcze Ignatiew będąc ministrem spraw wewnętrznych, opierał się usilnie tworzeniu tych stowarzyszeń. Jednakże dworska kamarylla, na której czele staneli W. ks. Włodzimierz, Woroncow-Daszkow i Pobiedonoscew zwyciężyła i Ignatiew musiał tekę ministeryalną Tołstojowi ustąpić. Ten ostatni popierał jakiś czas rozmaite Ligi i Ochrony, w rzeczywistości jednakże przygotowywał potajemnie ich rozwiązanie. Sposobność do tego nadarzyła mu się, kiedy Ignatiew z przymusowego urlopu powrócił i na posłuchaniu prywatnem z carem o tych policyjnych stowarzyszeniach rozmawiał. Ignatiew odpłacił się swoim przeciwnikom w ten sposób, że działalność ich w najgorszem świetle przedstawił. Zwrócił uwagę cara na okoliczność, że św. Liga otrzymała już 3 miliony rubli zasiłku z carskiej szkatuły, a nie wiadomo nawet, na co te pieniądze zostały użyte, że jej działalność szkodziła tylko policyi państwowej, że powstawały często spory o kompetencyę a na tem wszystkiem najlepiej wychodzili nihiliści; gdyż pokazało się nareszcie, że niektórzy członkowie „drużyny“ sami należeli do tajnych rewolucyonistów i donosili im o wszystkich czynnościach rządowej policyi. Te uwagi Ignatiewa trafiły tak do przekonania Aleksandra III, że z łatwością podpisał przedłożony mu przez Tołstoja dekret rozwiązujący św. Ligę. Wkrótce potem poruszono znów kwestyę szkół i sekciarzy a wystąpienie Pobiedonoscewa było tak reakcyjne, że nie podobało się nawet Tołstojowi. Żądał mianowicie prokurator synodu, aby nauczanie w szkołach ludowych oddano w ręce niższego duchowieństwa, ciemnego i niemal barbarzyńskiego, i żeby przeciw odstępcom prawosławnego kościoła użyto najsurowszych środków. Minister spraw wewnętrznych oparł się tym projektom, a kiedy jeszcze wiadome rodzinne skandale zachwiały stanowisko Pobiedonescewa, cesarz stanął po stronie Tołstoja i zgodził się nawet w dalszym ciągu na rozpoczęcie układów z Watykanem.

Prezydent trybunału sądowego w procesie anarchistów w Lyonie otrzymał list z pogróżkami. Przesłuchanie odbywa się w dalszym ciągu. Oskarżeni przyznają się do propagandy anarchistycznej. Większa ich część zdaje się być owładniętą pewnego rodzaju mistycznym fanatyzmem, który wytworzył się pod wpływem rosyjskiego nihilizmu.

Telegramy „Gazety Krakowskiej.“

Wiedeń 13 stycznia. Doniesienie dziennika „Liberale“ o mającem nastąpić rozwiązaniu sejmu Krainy jest zupełnym wymysłem. Wiadomość ta z najlepiej informowanego źródła pochodzi.

Wiedeń 13 stycznia. Otwarcie pocztowych kas oszczędności odbyło się przy nader żywym udziale ludności. W kilku godzinach rozebrano 16.000 książeczek wkładkowych, jakie po miejscach zbiorowych rozdzielone zostały. O podobnym znacznym zbycie donoszą nam także i z prowincyi.

W samym Wiedniu i okolicy włożono 15205 złr. 50 ct. łącznie z 2777 kartami oszczędności. (Dzielną, jak widzimy, reklamę rozwija biuro korespondencyjne pocztowym kasom oszczędności, ale dzielniejszą jeszcze rozwinęła niedawno „Gazeta Narodowa“ donosząc, że w poczciwym Zagórzu pierwszego dnia otwarcia kasy pocztowej złożono już 3000 (?) wkładek, podczas gdy Wiedeń złożył tylko 2777. Przyp. Red.).

Budapeszt 13 stycznia. Dunaj opadł wczoraj o 31 centymetrów, pod Nowym Sadem przeciwnie podniósł się o 17 centymetrów, woda doszła tam do fortecznej bramy, a z powodu idącej kry komunikacya została przerwana. Z Mohacsu i Zomboru donoszą, że fale przerwały groble. Roboty ochronne rozpoczęto, również wielkie przygotowania w celu ratowania ludzi.

Berlin 13 stycznia. Odkomenderowanie dwóch oficerów sztabu generalnego do komend w twierdzach Królewca i Torunia wywołuje w kołach wojskowych wrażenie, gdyż nawet w Metzu i Strassburgu nie ma obecnie oficerów sztabu generalnego. Przypisują odkomenderowanie ich potrzebie studyów kolejowych i blizkiego położenia drugiego toru szyn. Środki te są wywołane nagromadzeniem wojsk rosyjskich w Kongresówce.

Rzym 13 stycznia. Zaprzeczają wiadomości o wysłaniu włoskiej fregaty do Trypolis. „Agence Stefani“ oświadcza, że pogłoski, podług których Włochy i Francya zgodziły się na wspólną akcyę w sprawie egipskiej, są zupełnie nieuzasadnione.

Paryż 13 stycznia. Wiele dzienników donosi, że rząd francuski zamierza utrzymać swoje prawa dotyczące Egyptu. Prawdopodobnie będzie przedstawiona kwestya konferencyi. Colwin ma być mianowany generalnym inspektorem egypskich finansów.

Nicea 13 stycznia. Pogrzeb Gambetty dziś rano nie nastąpił, odbędzie się dopiero popołudniu ponieważ wiele deputacyj w południe dopiero przybywa. Wspaniały katafalk urządzono na dworcu, drugi zaś przed cmentarzem. Okręta eskadry śródziemnomorskiej podpłynęły do portu i wywiesiły spuszczone do połowy flagi. Szkoły są zamknięte; władze urzędownie reprezentowane; niezliczone zaś deputacye z pogranicznych departamentów snują się po ulicach.

Petersburg 13 stycznia. Cesarska para z rodziną przeniosła się na mieszkanie do pałacu Aniczkowskiego.

Kijów 13 stycznia. Pożar w teatrze miejskim nie spowodował straty życia ludzi.

Kursa telegraficzne z d. 13 stycznia 1883.

Wiedeń, 2 godz. 30 m. pop.

Renta papierowa 77·05. Renta 77·65. srebrna. Renta złota 95·90. Renta złota węgierska 118·25. Losy z r. 1860 130·50. Akcye banku narodowego 836·—. Akcye kredyt. 284.—. Londyn 119·60 Napoleony 9 50½. Lombardy 136·50. Losy z roku 1864 168·25. Akcye kolei Karola Ludw. 289·50. Akcye Lwow. Czerniow. 166·25. Akcye kol. węg. północno-wschodn. 158·50. Akcye Anglo-Banku 114·—. Oblig. indem. galicyjsk. 97·25. Losy prem. węgierskie 114·50. Akcye kolei Kosz. Bogum. 143·50. Akc. kolei półn. zachod. austr. 195·50. 6% Listy zast. hipoteczne 101·75. Marki 58·65. Ruble 116·75. 4% List. zast. Gal. Zakł. Kred. Ziem. 101·50. 5% Renta pap. 91·85.

NADESŁANE.

Opinia monarchów o wyciągu słodowym J. Hoffa (Wiedeń, Graben, Bräunerstrasse 8). Król Fryderyk Wilhelm IV.: „Hoffa słodowe piwo zdrowia jest błogiem dla żołądka.“ — Cesarz Wilhelm I. uszczęśliwił fabrykanta najwyższem pismem odręcznem, w którem przyznaje Hoffa piwu zdrowia siłę, wzmacniającą żołądek i szczególniej dobry smak. (Dyplom, szlachectwo, odszczególnienie). — Cesarz Franciszek Józef: „Cieszę się, że mogę Pana znowu odszczególnić.“ Król saski: „Hoffa wyciąg słodowy bardzo dobrze skutkuje u królowej matki.“ — Król Danii: „Z radością spostrzegłem błogie skutki działania słodowego wyciągu Hoffa.“

Do dzisiejszego numeru dołącza się dla miejscowych prenumeratorów cennik towarów handlu bławatnego, płócien i bielizny stołowej p. Stanisława Wojczyńskiego.

Emil Szwarc Wydawca. **Jan Gadowski** Odpowiedzialny Redaktor.

Kurs pieniędzy i pap. wartość.

Kraków, dnia 14 Stycznia.

	płacą	żądają
Ruble pap. za 100 rs.	116 —	117 50
Marki niem. za 100 marek	57 50	59 —
Franki za 100 fr.	46 50	47 75
Półimperyał ros.	9 60	9 80
Dukat ważny	5 50	5 70
Rubel srebrny obrączkowy	1 50	1 70
Srebrne kupony płatne za 100 złr.	99 —	100 —
Listy zastawne i obligacye.		
Obligacye indemn. galic. za 100 złr.	97 —	99 —
4% L. zast. T. kred. ziems. 100 złr.	89 —	91 50
4% „ „ „ IIem. 100 złr.	86 —	87 —
5% „ „ „ „ „	97 —	99 —
6% L. hip. 100 złr.	100 25	102 —
5% L. hip. z 10% prem. 100 złr.	100 50	102 50
5% L. hip. 40 lat zwrotne 100 złr.	97 —	99 —
6% L. włościań. z dywid. 100 złr.	100 —	102 —
5% „ „ „ 100 złr.	92 —	94 —
5½% Z. kred. Krak. 36 lat zwr.	98 —	100 —
6% „ „ „ 36 lat zwr.	100 —	102 —
7% „ „ „ 18 lat zwr.	100 —	103 —
6% „ „ „ 20 lat zwr.	102 —	105 —
Akcye kolei Karola Ludwika 210 złr.	292 —	295 —
„ „ Lwow.-Czerniow. 200 złr.	135 —	138 —
„ banku hipot. Lwowsk. 200 złr.	300 —	305 —
„ „ Gal. dla han. i prz. 200 złr.	— —	— —
Losy m. Krakowa 20 złr.	18 —	19 50
„ m. Stanisławowa 20 złr.	25 —	28 —
5% L. zast. Król. Polsk. 100 rubli	98 25	99 75
4% L. likwid. „ „ 100 rubli	86 —	88 —

Oprócz bieżącego kuponu oblicza się każdoraz. w miarę płatności.

Wiedeń, dnia 12 Stycznia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4·2 % Renta pap. 100 złr.	76 85	77 —
4·2 % „ srebrna 100 złr.	77 40	77 60
4% „ złota 100 złr.	95 75	95 90
5% „ pap. 100 złr.	91 60	91 80
4% „ złota węgierska 100 złr.	85 30	85 45
5% „ papierowa 100 złr.	84 65	84 80
5% „ węg. (Ostbahn) 10% pod.	94 —	94 25
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. 120 złr.	113 25	113 50
Boden-Credit 200 „	- —	— —
Kredyt. dla h. i. p. 140 „	282 20	282 50
Kredyt. węg. 200 „	271 50	272 —
Niższo-Austr. 500 „	850 —	860 —
Hipoteczne galic. 200 „	— —	— —
Austro-węgierskie 500 „	836 —	836 —
Unionbank 100 „	110 75	111 —
Verkehrsbank 140 „	142 —	143 —
Bankverein 100 „	105 —	105 25
Länderbank 200 „	— —	— —
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr.	— —	— —
Alföldzkie 200 „	166 —	166 50
Elżbiety 210 „	208 80	209 30
Ferdynanda półn. 1000 „	2700	2710
Franc. Józefa 200 „	194 25	193 75
Morawsko-Szląska 200 „	22 50	23 —
Lwowsko-zerniow. 200 „	166 50	167 —
Aust. półn.-zachod. 200 „	193 75	194 25
Południo 200 „	136 —	136 50
Tramwaj 200 „	220 50	220 75
Węg.-gali 200 „	158 50	159 —
Węg. półn.-wschod. 200 „	158 50	158 75
Węg. zachod. 200 „	162 25	163 —
Listy zastawne.		
5% Bodencredit 100 złr.	— —	— —
5% „ 33 lat 100 „	— —	— —
5% Austro-węgierskie	100 50	101 65
Obligi pierwszeństwa.		
Albrechta 300 złr. sr. za 100	94 40	94 80
Alföldzkie 200 „ „	95 —	95 25
Gratzkoflach. 150 „ „	— —	— —
Elżbiety — „ „	98 75	98 25
„ 1870 200 „ „	98 75	— —
„ 1872 200 „ „	101 70	102 —
„ 1873 200 „ „	101 20	101 60
Ferd. półn. „	105 40	105 80
„ 1872 300 złr. sr. za 100	105 50	106 —
„ 1876 100 złr. sr. „	-- —	106 —
Gal. Kar. Lud. 1881 300 złr. sr. za 100	95 50	95 70
Lwow.-Czern. 1865 300 „ „	93 10	93 50
„ 1867 300 „ „	99 50	100 —
„ 1868 300 „ „	95 —	95 50
„ 1872 300 „ „	93 60	94 —
Rudolfa 300 „ „	100 50	400 70
„ 1869 300 „ „	100 25	100 50
„ 1872 300 „ „	100 25	100 50
Siedmiogrodzkie 200 „ „	91 50	91 75
Papiery loteryjne.		
3% Bodencredit 100 złr.	99 —	99 50
4% Cisańskie 100 „	109 70	110 —
3% Serbskie 100 fr.	32 50	33 50
3% Tureckie 400 „	24 50	25 —
5% Reg. Dunaju 100 złr.	114 50	115 —
4% Żeglugi Dunaju 100 „	108 25	108 75
4% Tryest 100 „	127 —	127 50
4% Tryest 50 „	— —	— —
4% 1854 Losy 250 „	118 50	119 —
4% 1860 Losy 500 „	130 40	130 50
„ „ „ 100 „	138 50	139 —
Losy 1864 100 „	167 75	168 25
Węgierskie 100 „	113 75	114 25
M. Wiednia 100 „	121 90	122 30
Kredytowe 100 „	171 25	171 75
Klary 40 „	37 75	38 25
M. Insbruku 20 „	22 75	23 50
Keglewicz 10 „	19 50	— —
M. Krakowa 20 „	— —	- -
M. Lublany 20 „	23 25	23 75
M. Budy 40 „	38 75	39 75
Palfy 40 „	36 50	36 75
Czerwonego Krzyża 10 „	12 25	12 75
Rudolfa 10 „	19 —	19 50
Salm 40 „	54 —	54 50
M. Salzburgu 20 „	— —	-- —
St. Genois 40 „	47 25	47 70
M. Stanisławowa 20 „	25 75	26 25
Waldstein 20 „	27 —	27 50
Windiszgrätz 20 „	36 50	37 50
Losy użytkowe % Bodencredit „	30 —	31 —

PIERWSZA KRAJOWA FABRYKA BIELIZNY

A. NOWICKIEGO, w Krakowie przy głównym Rynku L. 20, dom księżnej Jabłonowskiej,

otwarta i urządzona została na wielką skalę,

w której zatrudnia się znaczną ilość SZWACZEK. — Wszelkie zamówienia załatwiam w 12-tu godzinach pod moim osobistym kierunkiem, dla tego ręczę za dobry krój, jak również za sumienne i staranne wykonanie.

Ceny fabryczne nader nizkie dotąd niepraktykowane. — Cenniki na żądanie rozsyła się opłatnie. — Potrzeba także zaraz 6 maszynistek biegłych w szyciu i 12 podręcznych panien.

1061 3

Obwieszczenie.

Celem wydzierżawienia prawa wykonywania propinacyi w 14-tu gminach do Państwa Sucha i Ślemień należących, na czas od 1 kwietnia 1883 r. do 31 marca 1889 r., odbędzie się w kancelaryi administracyi w Suchy w dniu 8 lutego 1883 r. licytacya, za pomocą pisemnych opieczętowanych ofert, które na tymże dniu do godziny 3 po południu podawane być mogą.

Warunki dzierżawne mogą być przejrzane w powyżej wymienionej kancelaryi.

Sucha, dnia 10 stycznia 1883.

1078 1 **Administracya dóbr.**

UWIADOMIENIE

karnawałowe.

Wróciwszy z Paryża, zaopatrzyłam swój Zakład w najmodniejsze kwiaty z pluszu, aksamitu i atłasu, tudzież wachlarze z kwiatów, jeszcze tu nieznane — stosunkowo po umiarkowanych cenach. Nadmieniam, że wachlarze służą jako bukiet przy wstępie na salę, jako wachlarz i jako garnirunek do sukni.

Teofila Pachulska

przy nlicy Szewskiej Nr. 17. I-sze piętro. 1059 4

KAMIENICA

w Podgórzu w Rynku pod L. 105 dla stosunków handlowych w najkorzystniejszem miejscu położona, jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość u współwłaścicielki, Podgórz, ulica Józefińska Nro 76. — Pośrednictwo faktorów wykluczone.

MANIPULACYI Z WINEM

1030 5-12

nauczyć się można praktycznie z nowo wydanej książki, zawierającej: Wskazówki do uszlachetnienia kwaśnych, lekkich win naturalnych, do otrzymania wina bez jagód winnych, wina z lagru (ze 100 litrów 1000) za **dodaniem zupełnie zdrowych składników, jako najtańszy napój domowy** i przednie wino butelkowe, dalej sposób otrzymania bardzo dobrego **moszczu**, octu winnego i spirytusowego, wódek, **rumu, likierów, soków owocowych, drożdży prasowanych**, perfum, spirytusów lekarskich, balsamów, mydeł i przeszło **1000 artykułów handlowych**, które więcej jak 100 procent zysku przynoszą. — **Cena 3 złr.** — Zamówienia za nadesłaniem gotówki, lub pobraniem pocztowem uprasza się adresować: **Maria Hrdlicka** k. k. priv. Inhaberin. **WIEN, Wieden, Pressgasse 19/a.**

1575 · FABRYKA ZAŁOŻONA W ROKU · 1575

CES. KRÓL. AUSTRYACCY NADWORNI DOSTAWCY.

KRÓL. NIEDERLANDZ. NADWORNI DOSTAWCY.

ERVEN LUCAS BOLS

FABRYKA WYBORNYCH LIKIERÓW HOLENDERSKICH

W AMSTERDAMIE.

FILIE: W WIEDNIU, I., AM HOF 3.

W PARYŻU BOULEV. HAUSSMANN 32. W BRUKSELI RUE DE L'EQUATEUR 11. W SCHEVENINGEN GALERIE 22.

NAŚLADOWANIA NASZYCH LIKIERÓW BĘDĄ SĄDOWNIE POSZUKIWANE

CENNIKI PRZESYŁAMY NA ŻĄDANIE OPŁATNIE.

DLA DOGODNOŚCI SZANOWNEJ PUBLICZNOŚCI URZĄDZILIŚMY SPRZEDAŻ NASZYCH LIKIERÓW PRAWIE WE WSZYSTKICH MIASTACH GALICYI, W HANDLACH KORZENNYCH, CUKIERNIACH I KAWIARNIACH.

MIRACULO-INJECTION

I Pigułki starszego lekarza sztabowego Dr. Müllera leczą bez niebezpieczeństwa i to w *kilku dniach* wszelki *wyciek cewki moczowej* (rzeżączkę), nieżyt pęcherza moczowego nawet w zastarzałych wypadkach, gruntownie i bez wszelkich złych następstw. — Cena wstrzykiwania **1** złr., pigułek **60** cent. — Przy przesłaniu pocztą o 25 centów więcej.

Wszelkie osłabienia

jak **pollucye, osłabienie męskie**, impotencye, wszelkie **choroby ustroju nerwowego, drżenie rąk i nóg, niedostatek krwi, cierpienia rdzenia pacierzowego**, jakoteż wszelkie z tegoż **wynikające choroby** leczą pod zaręczeniem trwale powszechnie uznane **starszego lekarza sztabowego Dr. Müllera Miraculo-Praeparata**. — Cena proszków odradzających **1** złr. **60** ct., Miraculo-balsam **1** złr. **50** ct.— Przy przesłaniu pocztą o 25 ct. więcej. 1074 1-6

Jedyny Skład Główny na Austro-Węgry:

St. Georgs-Apotheke, Wien, V. Wimmergasse Nr. 33,

(gdzie wszelkie pisemne zamówienia adresować należy).

Prawdziwe tylko opatrzone podpisem: Oberstabsarzt Dr. Müller.

Płótno King.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna a tańszej o 60 procent. Płótno King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Płótno King sprzedaje nasz podpisany skład

1 sztukę 78 centym. 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą . . złr. 7·—

1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule męzkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej „ 8·50

1 sztukę 175 centym. szerok. 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu . . . „ 11·80

1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka . . . „ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków.

M Beyer i Sp.

w Krakowie,

Sukiennice Nr. 13 — 14

1041 4-

CEZARIN.

Pewny i wypróbowany środek do wyniszczenia **nagniotków** w przeciągu 20 dni. Pudełko **40** ct.

PIĘĆ medali zasługi.

PUDR

przeciw poceniu i oparzeniu **nóg**. Pudełko **50** ct.

Powyższe wyroby poleca

1053 1-

J. IHNATOWICZ

magister farmacyi i chemik sądowy.

We Lwowie: ulica Kopernika Nr. 3. W Krakowie: Sukiennice Nr. 20.

Istniejące od lat 16, pod firmą Fr. Mikulskiego

Koncesyonowane przez c. k. Namiestnictwo

BIURO STRĘCZEN

oraz

Zakład Posługaczy

publicznych, dziś

Maryi Mikulskiej

W KRAKOWIE,

przy ulicy Gołębiej pod Liczbą 16.

Podejmuje się zawsze dostarczania **sług** wszelkiej kategoryi. Przyjmuje zamówienia na dostawę ludzi za kontraktami, na Prowincyą, do Królestwa Polskiego i do Rossyi, do różnych fabryk, jako też do żniw i do kośby. Przyjmuje do Wizy Paszporta.

Przyjmuje zamówienia na przeprowadzenie mebli przy zmianie mieszkań, jak również sprowadzania rzeczy tak z kolei, jak i z innych miejsc, oraz posyłek za obręb Krakowa. 1072 2-3

Z powodu zwinięcia fabryki!

Tylko za złr. 8·50

58 sztuk

Nakryć stołowych z Brytan. Srebra

ECHT VERBESSERTES BRITTANIA

opatrzonych fabryczną patent. marką

Słuchajcie, Patrzcie i Podziwiajcie!

Prawdziwy angielski, niepodlegający zniszczeniu, patentowany **obiadowy i wetowy serwis** ze szczerego, ciężkiego i masywnego **Brittania srebra**, które prawie równa się **szczeremu srebru**, a za którego **"trwałą białość"** nawet **po 25 letniem użyciu**, na żądanie **daję pisemną gwarancyę**. Garnitur ten kosztował dawniej **przeszło 30 złr.** a teraz nabyć go można **za czwartą część rzeczywistej wartości.**

Cały garnitur stanowią:

6	sztuk	z litego Britania-srebra	noży	złr.	2·25.
6	„	ciężkich „ „	widelców	„	1·20.
6	„	masywnych „ „	łyżek	„	1·20.
12	„	„ „ „	łyżeczek do kawy . . .	„	1·40.
1	„	„ „ „	chochla	„	1·60.
1	„	„ „ „	chochelka	„	—·60.
6	„	najprzedn. „ „	filiżanek szklannych . . .	„	1·—.
6	„	z litego „ „	wetowych i dziecinnych noży .	„	2·—.
6	„	ciężkich „ „	wetowych widelców . . .	„	1·—.
6	„	najprzedn. „ „	podstawek pod sztućce . .	„	1·—.
2	„	wybornych „ „	nóż i widelec do tranżerowania .	„	1·—.
58	sztuk			złr.	14·30.

Wszystkie 58 sztuk, na których powyższy fabryczny stempel jest wyciśnięty, kosztuje:

tylko złr. 8·50

Przedmioty te można także nabyć częściowo po wyżej oznaczonych cenach, jednakże każdy, kto wszystkie 58 sztuk od razu nabywa, otrzyma zamiast za złr. 14·35, 986 11-12

Wszystko razem tylko za złr. 8·50.

Pudełko proszku do czyszczenia mego Brittania-srebra . . cent. 15.

Ostrzeżenie. Wszystkie garnitury z Brittania srebra ogłaszane przez inne firmy **nie są z prawdziwego** Brittania srebra i w bardzo krótkim czasie czernieją lub żółknieją. — Takie garnitury dostarczyć mogę P. T. Publiczności o 2 złr. taniej, od innych składów.

Zamówienia za poprzedniem przesłaniem gotówki albo pobraniem pocztowem adresować należy:

L. NELKEN'S

Brittania - Silber - Fabriks - Hauptdepôt,

WIEN, I, Maria-Theresienstrasse Nr. 32.

Każdemu, komuby się nabyty u mnie garnitur nie spodobał, bez żadnych trudności zwrócone zostaną pieniądze — co może służyć za dowód rzetelnego przedsiębiorstwa.

Melbourne 1881. — I. Nagroda. — Srebrny Medal.

ZABAWKI z MUZYKĄ

grające 4-200 kawałków; bez lub z ekspresyą, z naśladowaniem mandoliny, bębenka, dzwonków, kastanietów, głosów niebiańskich, harfy i t. d.

Tabakierki grające

2-16 kawałków; następnie neceserki, stoliki do cygar, domki szwajcarskie, albumy na fotografie, przybory do pisania, kasetki na rękawiczki, ciężarki na listy, wazony na kwiaty, pugilaresy na cygara, tabakierki, stoliki do robótek, flaszki, kufle na piwo, portmonetki, stołki i t. d.—Wszystko z muzyką. — Zawsze najnowsze i najlepsze poleca

J. H. HELLER, Berno (Szwajcarya).

Za dobroć przedmiotów ręczę tylko wtedy, gdy odemnie wprost są kupione. Illustrowane cenniki posełam franco.

100 najpiękniejszych dzieł w wartości 20,000 franków otrzymają, jako premię, kupujący u mnie przedmioty grające od listopada b. r. do 30 kwietnia 1883 r.

944 4-

Wieś Przytkowice

w powiecie wadowickim przy kolei transwersalnej położona, składająca się z trzech przyległych sobie folwarków, 476 morgów niższo-austryackich przestrzeni mająca, z domem mieszkalnym i w najlepszym stanie znajdującemi się murowanemi budynkami gospodarczemi, z znacznemi zasiewami z sprzętami i narzędziami rolniczemi, z dostatecznym inwentarzem żywym lub bez takowego, jest z wolnej ręki **od 1go lipca 1883 r. na lat 6 do wydzierżawienia.**

Bliższych wiadomości udzieli Zarząd dóbr w Wielkich Drogach, poczta Brzeźnica.

1065 2-6

Węgierskie Towarzystwo
CZERWONEGO KRZYŻA

Pożyczka loteryjna 4,000.000 złr. w. a.

Celem pożyczki jest zabezpieczenie wsparcia i opieki dla rannych i chorych żołnierzy. — Powyższe Towarzystwo emituje ☛ **800,000 sztuk losów po złr. 5 a. w. imiennej wartości** ☚ które w moc ustawy z r. 1882 Dz. u. p. L. XLI. wolne są od stępla i innych należytości. — Z powyższej ilości otwiera się publiczną

SUBSKRYPCYĘ

na 400.000 sztuk losów po 6 złr. 50 cnt. a. w.

☛ **która odbędzie się dnia 22 Stycznia 1883 r.** ☚

w miejscowościach niżej wymienionych. — **Pierwsze ciągnienie nastąpi dnia 1-szego marca 1883,**

Główna wygrana 120.000 złr. w. a.

Dalsze wygrane po **50.000** złr. **25.000** złr. **15.000** złr. **10.000** złr. **5.000** złr. **3.000** złr. a. w. i t. d. i t. d. — W przeciągu lat 51 musi być każdy los wyciągnięty i umorzony co najmniej kwotą złr. **6** do złr. **10** a. w.

Subskrypcyę przyjmują: we Lwowie: c. k. uprzywilejowany galicyjski akcyjny Bank Hipoteczny; **w Krakowie:** filia c. k. uprzywilejowanego gal. akc. Banku Hipotecznego; **w Tarnopolu:** Filia c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku Hipotecznego; **Czerniowcach:** Filia c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku Hipotecznego; **w Podwołoczyskach:** Ekspozytura filii c. k. uprzyw. galic. akcyj. Banku Hipotecznego w Tarnopolu; **w Brodach:** P. P. Hausner i Violand. **w Tarnowie:** Dom komisowy Banku dla handlu i przemysłu w Krakowie; **w Przemyślu:** Dom bankowy Leopold Süsswein; **w Stanisławowie:** P. Józef Borecki; **w Peszcie:** Ungar. Landesbank-Actien-Gesellschaft i Landes-Central-Sparkasse; **we Wiedniu:** k. k. priviligirte oesterr. Länderbank; **w Pradze:** Böhmische Unionbank.

Prócz tego subskrybować można we wszystkich znaczniejszych miejscowościach Austro-węgierskiej Monarchii, a w Galicyi wschodniej **w każdej prawie agenturze krakowskiego Towarzystwa ubezpieczeń od ognia i gradu.** 1073 1-3

Przy sukskrypcyi należy złożyć na każdy los

po 2 złr. a. w. tytułem zadatku, zaś resztę po złr. 4.50 w przeciągu 2 dni od ogłoszenia repartycyi.

Za spóźnioną dopłatę liczyć się będzie 6% zwłoki.

Dopłata ma być złożoną najpóźniej do dnia 20 Lutego 1883 roku.

SKUTKI LECZNICZE

osiągnięte zapomocą Jana Hoffa przetworów słodowych, odznaczonych 58 wysokiemi odszczególnieniami — w wycieńczeniu, ogólnem osłabieniu ciała, upośledzonem trawieniu, braku apetu, kaszlu, w chorobach gardła, żołądka, piersi i płuc.

Jana Hoffa Wyciąg słodowy, słodowe piwo zdrowia, słodowa czekolada zd owia i cukierki słodowe tylko wtedy są prawdziwe i skutecznie działają, jeżeli są w niebieskim papierze, na którem umieszczoną jest marka ochronna (portret wynalazcy).

Do c. k. Nadwornego Dostawcy większej części Dworów Panujących pana **Jana Hoffa** c. k. radcy komisyj, posiadacza złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera wysokich orderów pruskich i niemieckich. **Wiedeń, Fabryka Grabenhof 2. Skład fabryczny: Stadt, Graben, Bräunerstrasse 8.**

Najnowsze Podziękowanie

Berlin, 4 tistopada 1882.

Już od wielu lat cierpię uporczywą obstrukcyę i wyniszczające dolegliwości żołądka, a gdy wszelkie leki nic pomódz niezdołały, spróbowałem zalecony mi Pański wyciąg słodowy. Ku mojej wielkiej radości, mogę Panu donieść, że skutek przewyższył moje oczekiwania; choroba moja ustąpiła i z dniem każdym nabieram sił. Oświadczam tedy Panu moje najserdeczniejsze podziękowanie z prośbą o natychmiastowe dalsze przysłanie mi jeszcze 10 flaszek Pańskiego skutecznego wyciągu słodowego.

Philippsthal, Blumenstrasse 26.

Jego Królewska Mość

Król Danii, polecił przez swego adjutanta oświadczyć fabrykantowi p. **Janowi Hoffowi,** że **bardzo wysoko ceni wartość jego słodowego piwa zdrowia. „Z przyjemnością“,** brzmi królewskie oświadczenie, **spostrzegłem skutki lecznicze Hoffa wyciągu słodowego na sobie i na wielu członkach mego Dworu“.**

Obstalunków niżej 2 — złr. nie wyseła się.

Główny Skład we Lwowie: S. Rucker, J. Beiser, P. Mikolasch, H. Blumenfeld, Karol Bałłaban. Biała: C. Zabystrzan. Brody: we wszystkich aptekach. Bochnia: J. Michnik. Budzanów: Jasieński. Czerniowce: Ig. Schnirch, J. Golichowski apt. Br. Tabakar. Drohobycz: Dobrzyniecki apt. T. Jabłoński. Jarosław: S. Ellenberg, J. Rohm, Wisłocki apt. Gródek: A. Lippus. Jasło: W. T. Braglewicz. Kołomyja: Jan Sidorowicz apt. **Kraków:** Jan Janiga, Ed. Fuchs — apteki: J. Trauczyński, Redyk, E. Stockmar i K. Wiszniewski. Nowy Sącz: J. Grossbard i apteki. Przemyśl: M. Krug, M. Kozłowski. Rzeszów: A, Karpiński apt., Schaitter & Comp., Ed. Neugebauer. Sambor: K. Maresch, Alexiewicz apt. Sanok: Hochdorf, Józef Rynczarski. Stanisławów: Jan Macura apt., Kalman Jonasz. Stryj: D. Nussenblatt & Comp. Suczawa: Ed. Liszka apt. Tarnopol: wszystkie apteki. Żurawno: Tomaszewski apt. 1067 1-17

NIE MA JUŻ RDZY.

EMANIL

jedyny i wypróbowany środek do zachowania w nowym stanie wszelkich **metali** a w szczególności naczyń stołowych i kuchennych, **broni wszelkiego rodzaju** i narzędzi chirurgicznych. Jest zatem środek niezbędny dla każdego myśliwego, wojskowego i w gospodarstwie domowem. Także handel żelaza chcący się ochronić przed swym nieprzyjacielem t. j. **rdzą** musi się takowy zaopatrzyć t. j. w Nro 1. ochrona od rdzy. Nr. **2.** do zniszczenia rdzy. Cena pudełka większego **30** ct. mniejszego **18** ct.

Skład Główny w zastępstwie fabryki paryskiej posiada **Magazyn Broni i Towarów**

1060 **Galanteryjnych** 3-3

C. HOEFELMAJER w Krakowie.

Oprócz tego utrzymuje na składzie cegiełki do czyszczenia noży stołowych.

--Kupcom odstępuje się stósowny rabat.—

Pracownia introligatorska
Józefa Turlika

Kraków, ul. Szewska L. 10,

zaopatrzona w najnowsze maszyny, jakoteż i materyały, wykonywuje wszelkie roboty w zakres introligatorstwa wchodzące, jakoto: Teki aksamitne i skórzane na dyplomy, księgi handlowe, książki do nabożeństwa, dzieła naukowe, powieści, książki szkolne, broszury i t. p.

Robota trwała, sumienna i elegancka.

Ceny najniższe.

1081 1- z uszanowaniem

Józef Turlik.

S. M. WETZLER

Wielki Skład	Antique
MEBLI i LUSTER	**SKŁAD MEBLI**
Główny Rynek L. 14.	ulica Szpitalna L. 400 (11).

W KRAKOWIE,

zaopatrzony w wielki wybór mebli wykwintnych według najnowszych modeli paryskich i wiedeńskich. Robota staranna i trwała obok elegancyi.

Urządziłem oprócz na I-szem piętrze przy Głównym Rynku L. 14, także i na parterze Skład mebli kompletny w wyborowych gatunkach.

Ceny umiarkowane.

Spodziewam się, że Szanowna Publiczność raczy mnie zaszczycić znacznymi obstalunkami, które ściśle i pewnie na czas wyznaczony wykonam.

Z uszanowaniem

1077 1-3 **M. S. Wetzler.**

Zakład Litograficzny
A. PRUSZYŃSKIEGO

w Krakowie, przy ul. Szewskiej L. 16.

Poleca się do wykonania wszelkich robót jego zawodu dotyczących, po cenach umiarkowanych.

W Zakładzie są skrypta prawnicze po zniżonej cenie do nabycia. 1032 8-?

Druk Wł. L. Anczyca i Sp.